

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 2

LUTY 1933 R.

ROK V

TREŚĆ: 1) V Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów. 2) I Ogólnokrajowy Zjazd Naucz. Szkół Zawodow. żeńskich. 3) I. L. W sprawie wycieczek szkolnych. 4) Dyr. J. Kławe — O korelacji i koncentracji w nauczaniu. 5) Dr. Fr. Tomanek — Dyrektor jako organizator pracy. 6) Monopol tytoniowy a przysposobienie handlowe w rolnictwie. 7) Z życia Stowarzyszenia: a) Sprawozdanie Zarządu Głównego; b) Państw. Komisja Oświaty Zawod. — grupa przemysłu metalowego; c) Państw. Komisja Dśw. Zawodowej — grupa handlowa; d) Sekcja Główna Szkół Handl.; e) Sekcja Główna Szk. żeńskich; f) Komitet Org. P. H. R. w Krakowie; g) Koło — Stanisławów; h) Sprostowanie. 8) Recenzje; 9) Książki nadesłane; 10) Notatki bibliograficzne 1916 — 1930. c. d.

V WYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW S. N. S. Z.

Odbędzie się w Warszawie dn. 26 i 27 lutego 1933 r o k u (niedziela, poniedziałek) w lokalu Państwomiej Szkoły Handlowej im. Roeslerów — Chłodna 33 (tel. 640-55, tramwaje: 16, 5, 15, 21, 0).

Posiedzenie Pełnego Zarządu Głównego odbędzie się w sobotę 25 lutego o godz. 19 w lokalu S. N. S. Z. Żórawia 9 m. 5 (tel. 9-86-88).

Porządek obrad: 1) Przyjęcie programu obrad Walnego Zjazdu Delegatów, 2) Rozpatrzenie wniosków Kół, 3) Sprawy bieżące.

PROGRAM ZJAZDU.

Niedziela godz. 10 — Państw. Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł (Górnośląska 31 — tramwaje: 0, 1, 9, 14, Z).

I Wspólne Zebranie z Delegatami I Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycielstwa żeńskich Szkół Zawodowych.

1) Otwarcie Zjazdu. 2) Wybór Prezydium Zjazdu. 3) Referaty.

a) p. Nacz. M. W. R. i O. P. *Marja Zaborska* — Przeszłość szkolnictwa zawodowego i perspektywy jego rozwoju na przyszłość,

b) p. H. *Tennenaum*, prof. W. S. II. w Warszawie — Stosunek do polskiej rzeczywistości gospodarczej.

c) Dyskusja.

4) Otwarcie Wystawy Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej z Krakowa.

II. godz. 16. — Państwo. Szkoła Handlowa im. *Roeslerów* (Chłodna 53). V Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z.

1) Wybór Komisyj: a) Wyborczej, b) Wnioskowej, c) Budżetowej.

2) Przyjęcie Protokołu IV Zjazdu (Głos S. Z. Nr. 5 maj 1952).

3) Sprawozdanie Zarządu Głównego: a) ogólne, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej.

4) Zebranie Delegatów Sekcyj: a) dyrektorów, b) szkół handlowych, c) szkół dokształcających, d) szkół technicznych, e) żeńskich, f) P. H. i R., g) instruktorów.

III *Poniedziałek* g. 10 — Państwo Szkoła im. *Roeslerów* (Chłodna 53)

1) Dyskusja nad sprawozdaniami

2) Wybory: a) Prezesa i 4 Członków Wydziału Wykonawczego (na miejsce ustępujących) oraz 4 zastępców,

b) 5 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców,

c) 5 członków Komisji Rozjemczej i 5 zastępców,

3) Organizacja Funduszu Pośmiertnego,

4) Wnioski Kół, sekcji, komisji,

5) Zamknięcie Zjazdu.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ZAWODOWYCH ŻEŃSKICH.

Odbędzie się 26, 27 i 28 lutego b. r. w lokalu Państwowego Seminarjum dla Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie. ul. Górnośląska 51 (wejście od Wrońskiego; dojazd tramwajami Z. O. 1. 9. 14).

PROGRAM ZJAZDU:

I. Niedziela 26.II — godz. 10:

1. Otwarcie Zjazdu.

2. Wybór prezydium.

3. Referaty.

a) Marja Zaborowska, naczelniczka Wydziału w M. W. R. i O. P. — Przeszłość szkolnictwa zawodowego żeńskiego i perspektywy jego rozwoju na przyszłość;

b) P. Henryk Tennenbaum, prof. Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie — Stosunek do polskiej rzeczywistości gospodarczej;

c) Dyskusja.

4. Otwarcie Wystawy Państwowej Szkoły Przemysłowej żeńskiej w Krakowie.

II. godzina 16. — Posiedzenie delegatów szkół zawodowych żeńskich.

1. Referaty:

a) Kol. Ewa Gulbinowa — Dotychczasowa praca nad wychowaniem obywatelskiem w szkołach zawodowych żeńskich;

b) Kol. dyr. Lidja Bobrowa — Życie naszych szkół w świetle ankiety.

2. Sprawozdanie Sekcji Głównej Szk. Zaw. żeńskich.

3. Wybory do S. G. S. Z. ż.

4. Wolne wnioski.

Poniedziałek 27.II:

I. Godziny ranne — zwiedzanie szkół warszawskich.

PROGRAM:

Państwowe Seminarjum dla nauczycielek rzemieśl. — Pokaz pomocy do kostjumologii i towaroznawstwa.

Państwowa Szkoła Przemysłowa — Pokaz rysunków, lekcja gospodarstwa: sklepik szkolny.

I Miejska Szkoła Rękodzielnicza — Lekcja rysunków na I kursie krawieczyzny, modelowanie na I i II kursie krawieczyzny; lekcja kroju na II kursie bielizniarstwa, szycie na I kursie bielizniarsko-krawieckim.

II Miejska Szkoła Rękodzielnicza — Pokaz pracowni krawieckiej i fryzjerskiej.

III Miejska Szkoła Rękodzielnicza — Lekcja haftu na I kursie bielizniarstwa, rysunków na II kursie krawieckim; szycie na I kursie krawieckim; pokaz pomocy do haftu i prac działu hafciarskiego i pracownia krawiecka II i III kursu.

Szkoła Zawodowa im. Kr. Jadwigi — Lekcja rysunków; gospodarstwa; zwiedzanie pracowni.

II. Dodz. 16 — plenarne posiedzenie Zjazdu.

1. Referaty:

a) Kol. dyr. Zofja Tatarzanka i kol. Walentyna Wróblewska — Wychowanie gospodarcze młodzieży przez naukę zawodu i przedmiotów pomocniczych specjalnych.

b) Dyskusja.

Wtorek 28 II. Godziny ranne — zwiedzanie szkół:

Państwowe Seminarjum dla nauczycielek rzemiosł — pokaz pomocy do towaroznawstwa, pracownia: lekcja pokazowa na III kursie bieżniarstwa (prowadzona przez uczennice).

II Miejska Szkoła Rękodzielnicza — Lekcja rysunków w dziale modniarstwa, modelowanie na IV kursie krawieczyzny: metodyczny pokaz modelowania (całości programu).

Państwowa Szkoła Przemysłowa — Pokaz pracowni fotograficznej: introligatorskiej i sklepiku szkolnego.

II. Godzina 16.

1. Referaty:

a) Kol. Bartosikówna — Wychowanie gospodarze młodzieży przez nauczanie przedmiotów pomocniczych ogólnokształcących,

b) Kol. Witkowska — Etyczne podwaliny gospodarstwa społecznego.

2. Przyjęcie wniosków.

3. Zamknięcie Zjazdu.

Oplata za kartę uczestnictwa w Zjeździe wynosi 5 zł. Warunki utrzymania w internacie nauczycielskim, użyczonym dla uczestników Zjazdu przez M. W. i O. P.: nocleg — 3 zł. — 1.20; utrzymanie 5 — 6 zł. Prosimy o nadsyłanie zgłoszeń z zaznaczeniem następujących danych: 1) Czy potrzebna kwatery i zniżka kolejowa, 2) co dany uczestnik Zjazdu ze chce zwiedzić w szkołach.

Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych — Warszawa, ul. Żórawia 9 m. 5; tel. 9-86-88.

I L.

W SPRAWIE WYCIECZEK SZKOLNYCH

Omawiając wycieczki jako jeden z wielu środków metodycznych p. Lepszy musiał z natury rzeczy ograniczyć się do krótkiej wzmianki o nich.

Uważam, że kwestja powyższa zasługuje na powrót do niej w formie bardziej wyczerpującej ze względu na jej doniosłość, niezmienną aktualność, a także i ze względu na to, że niejednokrotnie staje się wprost jedną z bolączek życia szkolnego¹⁾

P. Lepszy określił zalety tego środka naukowego; są one bezsprzecznie pierwszorzędne. Nasuwa się jednak pytanie, czy nie łudzimy się, że osiągamy to, co — wskutek względów ubocznych — jest nie do osiągnięcia? „Naoczne, choćby nawet

¹⁾ To, co powiedziane poniżej: dotyczy przede wszystkim wycieczek technologicznych — nie dotyczy natomiast wycieczek krajoznawczych

pobieżne zetknięcie się z powstającym produktem, z rodzajem maszyn, z rodzajem i warunkami pracy robotnika, wyrabia lepsze i właściwsze pojęcie wytwórczości, niż najbarwniejszy opis czy objaśnienie uczącego". Czyż jednak nie zdarza się często, że uczniowie źle widzą, bo pomieszczenie jest ciemne, albo jest ich zawielu w grupie, lub częściej jeszcze nie rozumieją tego, co widzą, gdyż nie słyszą objaśnień, które zagłusza hałas, panujący w pomieszczeniu lub też nie są w stanie zrozumieć działania instalacyj, które widzą tylko w widoku.

Dodajmy jeszcze zależność od przewodnika, wyznaczono go przez fabrykę, który niejednokrotnie nie jest w stanie dostosować się do poziomu umysłowego zwiedzających, który często — nie zdając sobie sprawy z tego, jakie wiadomości są dla tej młodzieży istotne — wtajemnicza ją w szereg szczegółów, ciekawych i zrozumiałych tylko dla fachowca, który nieraz mówi chaotycznie i niejasno, który niejednokrotnie bywa śmiertelnie znudzony powtarzaniem w kółko tego samego²⁾

Wszystko to jest przyczyną, że nawet wówczas gdy udało się nam doprowadzić do skutku zamierzoną wycieczkę — nie jest to równoznaczne z osiągnięciem celu, do jakiego miała ona posłużyć.

Nie chciałabym, aby to wszystko co przewidziane powyżej, doprowadziło do wniosku, że wycieczek organizować nie należy. W chwili obecnej nie mamy ich czem zastąpić. Musimy jednak wybiec myślą w przyszłość i wynaleść środek naukowy, któryby posiadał w przybliżeniu te same zalety, co wycieczka. Staje się to tembardziej potrzebne, że w przyszłości organizowanie wycieczek stanie się coraz trudniejszym. W miarę rozwoju szkolnictwa oraz idei nauczania pogładowego. Coraz więcej szkół zwiedzać będzie zakłady przemysłowe.

²⁾ Pracując 4 lata w tej samej szkole i odwiedzając rok rocznie z uczennicami te same wytwórnie, miałam możność stwierdzić „pogarszanie się“ tych samych przewodników, znudzenie tematem z jednej strony — pewne zacieśnienie znajomości z kierownikiem wycieczki, spotkanym już kilkakrotnie, z drugiej uspasabia przewodnika raczej do pogawędki towarzyskiej, przeciwdziałanie czemu staje się ze względu na obecność uczniów i konieczność niepodrywania w ich oczach autorytetu przewodnika dość kłopotliwym i ograniczonym w metodach.

co zmusi je do wprowadzenia szeregu ograniczeń. Obecnie już spotykamy się z tem, że w niektórych instytucjach jak np. w Warszawskiej gazowni miejskiej należy zamawiać wycieczkę na parę nieraz miesięcy naprzód: nie trzeba nawet udawadniać, że tak wczesne ustalanie terminu zmusza niekiedy do przeprowadzenia wycieczki w niezupełnie odpowiednim czasie. Ponadto w związku z trudnymi warunkami doby obecnej, wytwórnice coraz bardziej liczą się z kosztami, na jakie narażają je wycieczki. Nie można bowiem odmówić słuszności właścicielowi pewnej wytwórni, który, odpowiadając na prośbę o pozwolenie zwiedzenia jej, odpisał: „ostatniemi czasy rozpętała się istna manja wycieczek; zwracają się do mnie różnorodne szkoły, poczynając od powszechnych, kończąc na politechnice. Musiałbym trzymać specjalnego urzędnika w charakterze przewodnika, bowiem w dobrze zorganizowanym przedsiębiorstwie nie sposób jest kilka, a choćby i parę razy tygodniowo odrywać kogoś z wyższych funkcjonariuszów na parę godzin od pracy”. List ten może doprowadzić do konkretnych wniosków jak np. porozumienie się szkół różnych stopni organizacyjnych między sobą tak, by tylko w wyjątkowym wypadku te same wycieczki znajdowały się w programie szkół różnych stopni organizacyjnych.

Jakąż więc moglibyśmy wymyślić namiastkę wycieczki? Jedyną, która się tu nasuwa jest film — ale odrazu trzeba się zastrzec, że inny niż obecnie. Przedewszystkiem nie może to być film niemy. Wrażenia słuchowe zbyt duży udział biorą w powstawaniu całokształtu wyobrażenia, by można je pominąć. Odgłosy, jakie panują w wytwórni, powinny być w filmie utrwalone — należy tylko robić przerwy, w czasie których podane zostaną objaśnienia przewodnika, ponadto między obrazy z życia wytwórni, należałoby wpleść rysunki schematyczne, wyjaśniające zasadę budowy i działanie instalacyj.

Film powinien być układany z myślą o tem, że przeznaczony jest do użytku szkół określonego typu i stopnia organizacyjnego; w jego projektowaniu i realizacji powinni wziąć udział wybitni znawcy danego działu i nauczyciele szkoły danego typu.

Zrealizowanie tego zamierzenia zapewnia:

1) możliwość dokładnego zobaczenia i usłyszenia objaśnień przez uczniów:

2) możliwość zaznajomienia się równocześnie z widokiem i konstrukcją instalacyj (przekroje);

3) wysłuchanie objaśnień, dostosowanych do poziomu umysłowego ucznia i starannie opracowanych;

4) zaoszczędzenie czasu — nawet w tym wypadku, gdyby wyświetlanie odbywało się nie w samej szkole — a w jednym z kin; możliwość dokładnego obliczenia, ile czasu zabiera pokaz. w przeciwieństwie do wycieczki. czas trwania której zależy choćby od chwilowego nastroju przewodnika;

5) zaoszczędzenie zmęczenia uczniów i nauczycieli, którzy niejednokrotnie zmuszeni są przebyć, w sumie kilkanaście pięter lub pocić się względnie marznąć w ubraniu niedostosowanym do temperatury, panującej w fabryce ³⁾.

6) możliwość nieograniczania się do jednego tylko typu instalacyj, lub sposobu przetwarzania lecz pokazanie paru typowych odmian — (unikając naturalnie przeładowania); w związku z tem możliwość zaznajomienia z ewolucją w danej dziedzinie, z równoczesnem wyrabianiem szacunku dla twórczych poczynań zawodowców;

7) oswobodzenie od warunków lokalnych tam, gdzie staje się to koniecznem⁴⁾;

Tracimy natomiast na bezpośredniości zetknięcia się ucznia z produkcją: przedewszystkiem odbieramy mu możliwość zadawania pytań. Trzeba jednakże stwierdzić, że możliwość ta jest ograniczona przez samą już ilość zwiedzających.

Być może, że w warunkach dzisiejszych realizacja filmów, o jakich mowa, pochłonęłaby zbyt wielkie sumy. Sądzę jednak, że jest to tylko kwestja czasu. Trzeba jednak stwierdzić, że dążenie w tym kierunku jest konieczne i zasługuje na niemniejsze poparcie ze strony władz i społeczeństwa, jak wydawnictwo podręczników szkolnych.

³⁾ Niewolno nam zapominać o tem, że w wielu wypadkach należy wysunąć względy lokalne na plan pierwszy dostosowując nauczanie do potrzeb środowiska uczniów.

⁴⁾ Jako bardzo ciężką fizycznie uważam np. wycieczkę do cukrowni ze względu na temperaturę, jaka tam panuje.

dyr. Janina Klawe — Wilno.

O KORELACJI I KONCENTRACJI W NAUCZANIU

(Sprawozdanie z prac dokonanych w Państwowej średniej Szkole Przemysł. Handlowej Żeńskiej im. E. Dmochowskiej w Wilnie).

Na wiosnę 1931 r. handlowe szkoły otrzymały nowe przepisy o egzaminach ostatecznych, które ustanawiały m. in. egzamin ustny z wiadomości gospodarczych.

Egzamin ten miał być: 1) sprawdzianem wiadomości nabytych przez młodzież w zakresie geografji gospodarczej, towaroznawstwa i nauki o handlu, 2) bodźcem do nauczania w duchu wzajemnej korelacji wyżej wymienionych przedmiotów oraz koncentracyjnego ujmowania zagadnień.

Na pierwszym posiedzeniu odbytem w tej sprawie, Komisja przedmiotów handlowych wyłoniona z Rady Pedagogicznej, uświadomiła sobie, że jeżeli geografja gospodarcza, towaroznawstwo i nauka o handlu nie będą prowadzone przez cały okres nauczania z uwzględnieniem pewnej choćby korelacji, to egzamin z wiadomości gospodarczych nie będzie syntezą nabytej wiedzy, a tylko mechanicznym zlepkiem pewnych wiadomości.

Komisja przystąpiła tedy do opracowania planu nauczania wprowadzającego pewne zmiany w dotychczasowym systemie, przyczem napotkano następujące trudności:

1) W szkole Przem. Handlowej obowiązuje program, podany dla szkół handlowych 3-letnich w „Organizacji Szkół Zawodowych Żeńskich” (projekt Ministerjalny). Według programu tego, geografja gospodarcza nauczana jest w kl. II i III, chemja i towaroznawstwo w kl. I, II i III, zaś nauka o handlu w kl. I i II. Z rozkładu tego widać, że nie może być mowy o ścisłej korelacji geografji i towaroznawstwa z nauką o handlu, która kończy się w kl. II-iej.

2) Geografja prowadzona jest w ten sposób, że w kl. II przechodzi się całą geografję gospodarczą Polski zaś w kl. III geografję gospodarczą ogólną. Trzymanie się tego planu stanowi również przeszkodę dla równoległego traktowania zagadnień z dziedziny geografji i towaroznawstwa.

Po całym szeregu posiedzeń Komisja doszła do wniosku, że korelację w nauczaniu w I i II kl. można tylko uwzględniać do pewnego stopnia i w miarę możliwości, natomiast należy w kl. III skierować uczenie na drogę samodzielnego uczenia się syntetycznego, w taki sposób, aby same one opracowywały pewne tematy¹⁾, w których dziedziny wszystkich trzech przedmiotów kojarzą się ze sobą w sposób naturalny.

Tematy te zostały sformułowane przez Komisję, odbite w odpowiedniej ilości egzemplarzy i każda z uczenie otrzymała po jednym egzemplarzu

Za punkt wyjścia posłużyła geografja gospodarstwa. Ponieważ w klasie III nauczana jest geografja ogólna, obejmująca mniejwięcej te same zagadnienia, co geografja Polski, (którą uczenie przeszły już w kl. II), przeto w miarę omawiania ich na lekcji geografji ogólnej, uczenie opracowują je poza lekcjami szkolnymi, uzupełniając wiadomościami z geografji Polski, towaroznawstwa i nauki o handlu, przy pomocy książek, map i wycieczek, z których robią notatki. Uczenie pracują jest praca grupami, którą ułatwia im istniejąca przy szkole świetlica. Praca ta jest przeważnie powtarzaniem już przerobionego materiału.

W miarę napotkanych trudności, nauczycielstwo wyznacza dodatkowe konferencje.

Tematy ustalone przez Komisję złożoną z nauczycieli: pp. H. Lapinówny, J. Trzeciaka i A. Bildziukiewicza pod przewodnictwem niżej podpisanej jako kierowniczkii Szkoły, podają poniżej:

1. Handel zbożowy. Spożycie żyta i pszenicy. Rodzaje i standaryzacja zbóż — młyny. Giełdy zbożowo - towarowe.

2. Gospodarstwo hodowlane. Hodowla bydła, jego rasy. Dążenia do ustalenia gatunków bydła. Mięso i jego badania, konserwy mięsne. Wahania cen żywności pochodzenia zwierzęcego. Podaż i popyt. Konjunktura.

3. Przetwory rolne. (mleczarsko - jajczarskie). Gospodarstwo rolne przemysłowe. Wyroby mleczarskie, badania, gatunki. Badanie jaj, gatunki eksportowe. Opakowanie jaj.

¹⁾ Przez opracowanie tematów nie należy rozumieć pisania referatów na dany temat.

Wycieczka do spółdzielni mleczarsko - jajczarskiej. Spółdzielnie wytwórcze. Standaryzacja masła i jaj.

4. Owocarstwo. Kraje produkujące owoce. Import i eksport Polski. Rodzaje owoców. Przetwory owocowe (marmelada). Formalności przewozowe przy imporcie owoców południowych. Konosament, deklaracja celna cła skarbowe.

5. Surowce włókiennicze roślinne i ich przerób. Produkcja lnu, bawełny, konopi, juty. Przerabianie surowców. Wycieczka do Wileńskiej Spółdzielni Tkackiej. Organizacja wileńskiej spółdzielni tkackiej.

6. Nasiona oleiste. Produkcja nasion oleistych i znaczenie jej dla Polski. Wycieczka do olejarni Pimonowa gatunki siemienia, oleju, odpadki. Zakup nasion przez agentów i komisantów. Komitent, limit.

7. Materjały opałowe. Kopaliny: węgiel, ropa naftowa. Komunikacja, kolej, Śląsk — Gdynia. Rodzaje węgla, ropa naftowa, torf, drzewo opałowe. Pokrycie należności. Waluty i dewizy. Kurs walut i dewiz.

8. Przemysł skórzany. Ośrodki produkcji w Polsce. Handel skórą w bilansie handlowym Polski. Białoskórnicstwo, czerwonoskórnicstwo, rodzaje skór, gatunki, badanie skór. Wycieczka do garbarni. Surowce, półfabrykaty i fabrykaty. Cła przewozowe na surowce, półfabrykaty i fabrykaty.

9. Przetwory roślin okopowych. Produkcja buraków cukrowych i ziemniaków i ich znaczenie gospodarcze. Cukier buraczany, rafinowanie cukru, krochmal, alkohol. Ceny cukru polskiego zagranicą i w kraju.

10. Drzewo. Przemysł drzewny. Rynki zbytu drzewa. Drzewo surowe i tarte, krajowe i zagraniczne. Wycieczka do tartaków. Polityka dumpingowa.

11. Bogactwa kopalniane. Środowiska produkcji żelaza, cynku i soli oraz przemysł hutniczy. Rudy żelazne, cynkowe i otrzymywane z nich produkty. Sól. Rodzaje żelaza i stali. Formy organizacyjne firm przemysłu ciężkiego. Obligacje i akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

12. Nawozy sztuczne. Nawozy naturalne, sztuczne, zielone. Pokazowe gospodarstwa i stacje doświadczalne. Nawozy

fosforowe, azotowe i potasowe. Kredyt dla drobnych gospodarstw rolnych. Spółdzielnie kredytowe.

13. Włókno zwierzęce. Hodowla owiec, świń i drobiu. Wełna, szczecina, pierze. Wełna czesankowa i zgrzebna. Tkaniny wełniane. Zawody pomocnicze, biorące udział w zakupie wełny w Australji i dostawie do Polski.

14. Towary kolonialne. Kraje produkujące ryż, herbatę, kawę, kakao. Ryż, herbata, kawa, kakao. Badanie i gatunki, opakowanie. Handel kompensacyjny.

15. Przemysł mineralny. Produkcja cementu, szkieł i porcelany w Polsce. Cement, szkło, porcelana, lustra. Rodzaje szkła, porcelany i cementu. Przemysł mineralny, a kredyt krótkoterminowy w formie dyskonta weksli.

16. Morze. Polskie morze i Gdynia. Porty wogóle. Ryby i konserwy z nich. Znaczenie morza w handlu międzynarodowym.

17. Spadki wodne. Wody wewnętrzne, wykorzystanie siły wodnej. Światło elektryczne, galwanoplastyka i zastosowanie prądu elektr. w przemyśle. Reklama świetlna i reklama wogóle.

18. Gorzelnictwo. Produkcja spirytusu i jej znaczenie. Napoje wysokokowe. Monopole.

19. Przemysł ludowy na Wileńszczyźnie i jego rodzaje. Technika tkanin ludowych. Barwniki. Wycieczka do Bazaru Ludowego. Rzemiosło i chałupnictwo.

dr. Fr. Tomanek — Lwów.

DYREKTOR JAKO ORGANIZATOR PRACY SZKOLNEJ

Jeżeli w dzisiejszych czasach ma się mówić o organizacji pracy, to trudno nie nawiązać do tak ważnej dziedziny jaką jest nowoczesny kierunek tak w życiu gospodarczym, jak i w nauce ekonomji, a mianowicie „Naukowa Organizacja Pracy”.

Trudno nie wspomnieć o pionierach tego ruchu: Taylorze, Emmersonie, Fordzie, Fayolu, Münsterbergu, Yokumie, a zwłaszcza o K. Adamieckim. Wszak on był pierwszym, który zwrócił uwagę na konieczność racjonalnego zorganizowania pracy

ludzkiej. Tylko, że doświadczenia i spostrzeżenia jego nie były powszechnie znane, innymi więc przypadł zaszczyt rzekomego ich autorstwa. Ostatni jednak wszechświatowy kongres Naukowej Organizacji Pracy, który odbył się w r. 1952 w Amsterdamie, uchwalił wyrazić hołd jego pionierskiej działalności. Naukowa Organizacja Pracy wytwarza cały szereg nowych pomysłów, których zadaniem jest uprościć i ułatwić pracę ludzką i zmienić ją z przekleństwa życia na błogosławieństwo. Powstają nowe zagadnienia, nowe pojęcia i słowa: racjonalizacja, harmonizacja, normalizacja, koordynacja, standaryzacja, typizacja, komercjalizacja, autonomizacja, specjalizacja, psychotechnika, chronometraż i wiele innych.

Pomyśli sobie ktoś niezawodnie w tej chwili, że przecież zasady Naukowej Organizacji Pracy odnoszą się do przedsiębiorstw, a nie do szkoły. A czyż szkoła, zwłaszcza zawodowa, nie jest również przedsiębiorstwem, tylko w szlachetnym tego słowa znaczeniu? Wszak ona także ma na warsztacie, tylko, że nie martwy surowiec, ale żywy materiał ludzki, nasze przyszłe pokolenia. A czyż znajdzie się ktoś, komu nie zależałoby na tem, aby naszym wychowankom stworzyć lepszą przyszłość, aniżeli ta teraźniejszość, w której my żyjemy? Jeżeli zatem w przedsiębiorstwie przemysłowym, bankowym, handlowym, górniczym, czy komunikacyjnym, najtęższe umysły wysilają swą zdolność, aby pracę jak najlepiej zorganizować,—ileż energii, sił i zapału powinniśmy włożyć aby naszą działalność zorganizować na sprawność i wydajność maksymalną.

Szkoła bowiem to przecież zbiorowa jednostka, a jako taka, ma swój pewien wyraz, ma swój charakter, który nie będzie bynajmniej matematyczną sumą poszczególnych charakterów jednostkowych, ale czemś odrębnym, specyficznym. Jest tutaj wybitna analogja z psychiką zbiorowiska ludzkiego, lub tłumu, która jest zgoła odmienna od psychiki poszczególnych jednostek. Charakter szkoły będzie albo jej siłą atrakcyjną, albo siłą odpychającą. Nam zaś musi zależeć na tem, aby zakłady nasze stały się ogniskami promieniującymi swymi walorami wychowawczymi i naukowymi, aby dały nam pełnowartościowych obywateli fachowców.

Duszą, sercem i mózgiem każdego zakładu jest nikt inny, jak tylko jego dyrektor. Zakres działania jego jest tak różnorodny i obfity, że musi to być nieprzeciętna indywidualność, aby sprostać mogła swemu wielce odpowiedzialnemu zadaniu.

Aby zaś organizować innych, trzeba rozpocząć organizację od siebie samego, aby stać się właściwym człowiekiem, na właściwym miejscu, i to człowiekiem nieustannie myślącym o tem, aby jutro uczynić lepiej to, co dzisiaj zrobiono zupełnie dobrze. Pełnowartościowy dyrektor musi posiadać następujące walory:

1) *psychiczne*: energja, inicjatywa, aktywność, tempo pracy, stałość zasad, wytrwałość, takt, cierpliwość, wyrozumiałość, pracowitość, zamiłowanie porządku, punktualność, zdolność organizowania — musi być przytem wybitnym społecznikiem, rezygnującym z osobistych, czy rodzinnych spraw, a poświęcający się całkowicie młodzieży, — a co do zalet serca, musi to być człowiek dobry, szczery, otwarty, czyli „*vir bonus et honestus*“ wedle określeń naszej Komisji Edukacyjnej.

2) *intelektualne* walory: winien być bystry, zdolny, lotny, trafny w sędzie, wykształcony ogólnie, o szerszym światopoglądzie, ale mający jaką swoją umiłowaną specjalność (oczywiście wiążącą się z jego pracą zawodową), — musi on nieustannie pracować nad sobą, ciągle się kształcić i dokształcać, ciągle dążyć naprzód i w górę!

3) *wyrobiecie życiowe* musi posiadać, musi być tym, który głęboko przeorał zagony swego życia, a nie lekko przebiegł ponad niemi, — musi posiadać doświadczenie życia praktycznego, a nie papierowe teorie życia, — musi on ciągle i to głęboko tkwić w życiu codziennem, analizować jego przejawy, oceniać je i na tej podstawie wyrobić sobie ów „zdrowy sąd“ czy też „sens życia“, który pozwoli mu wyjść zawsze zwycięsko z przeróżnych opresyj, których życie nikomu z nas bynajmniej nie szczędzi.

4) *fizyczne* walory również dużą rolę odgrywają, jak zdrowie, siła, zręczność, zewnętrzna postawa, ruchy zdecydowane, ale i opanowane, — jednym słowem powinien to być ideał do potęgi, — wzór do naśladowania.

Teren, na którym mamy pracować jest bardzo różnorodny, spróbujmy więc odtworzyć sobie płaszczyzny pracy naszej. Ujmijmy je następująco:

I. Dyrektor a młodzież szkolna, (klasa, gmina klasowa, gmina szkolna),

II. Dyrektor a grono nauczycielskie (nauczanie, — komisje klasowe, — wychowanie, — rada wychowawców),

III. Dyrektor a rodzice (patronaty klasowe, koło rodzicielskie),

IV. Dyrektor a władze szkolne (Kuratorja, Ministerstwo WR i OP),

V. Dyrektor a absolwenci szkoły (stowarzyszenia, związki stowarzyszeń),

VI. Dyrektor a inne szkoły oraz inne instytucje gospodarcze, czy społeczne.

Prac dyrektora na powyższych odcinkach życia codziennego musi iść w następujących kierunkach:

1). Zorganizować musi pracę, czyli podzielić ją pomiędzy poszczególne jednostki, dostosowując ją do ich psychiki.

2). Skoordynować musi tak cały aparat ludzki, jak i rzeczowy, aby wprowadzić ład i harmonję w pracę zbiorowiska.

3). Kierować musi nieustannie wszystkimi i wszystkim w sposób mniej lub więcej widoczny, ale oparty na osobistym autorytecie, a nie tylko urzędowem stanowisku; dyscyplina musi panować na wszystkich stopniach pracy, będąca wynikiem poczucia odpowiedzialności,

4). Kontrolować, czyli sprawdzać nieustannie pracę swoją i cudzą i przemyślać nać jej udoskonaleniem.

5) Planowość musi przyświecać w całym działaniu zawsze i wszędzie: — przed najdrobniejszą nawet czynnością, jak przeblysk musi przewinać się myśl jak najlepiej, najszybciej, najwydatniej daną pracę wykonać.

W przedsiębiorstwie przemysłowem, czy handlowem istnieje następujące rozplanowanie zajęć dyrektora:

50%	czasu	na	czynności	administracyjne,
10	„	„	„	techniczne,
10	„	„	„	finansowe,
10	„	„	„	komercyjne,

10 „	„	„	„	asekuracyjne,
10 „	„	„	„	rachunkowe,
<hr/>				
100 %				
<hr/>				

My w szkołach nie możemy i nie powinniśmy dać się tak przytłoczyć czynnościami administracyjnymi aby zajmowały nam połowę naszego okresu pracy. Wszak z żywym materiałem ludzkim mamy do czynienia, który należy urabiać, kształcić, i wychowywać, a nie załatwiać w „urzędowej formie przy biurku”. Dlatego też możnaby wytyczyć następujące roplanowanie zajęć:

30 %	czasu poświęcić	na	wychowanie	młodzieży,
30 „	„	„	„	wykształcenie,
15 „	„	„	„	administracyjne czynności,
5 „	„	„	„	księgowe prace,
10 „	„	„	„	finansowe sprawy,
10 „	„	„	„	społeczną działalność,
<hr/>				
100 %				
<hr/>				

Sprawom czysto administracyjnym dyrektora nie poświęcamy tutaj uwagi, ponieważ będą one przedmiotem osobnego referatu p. dyr. Wróbla, o ponadto kilka referatów z tego zakresu było zamieszczonych w Kursach Korespondencyjnych wydawanych przez Państwowe Seminarjum Rzemiosł, pod redakcją WP. Wizyt. Mgr. L. Kozakówny).

Zauważyć należy, że oprócz ogólnego planu, inaczej mówiąc oprócz pewnej ogólnej polityki danej szkoły, powinno się mieć pewne mniejsze planiki, na krótsze okresy czasu. jak np. na rok, a zatem w jednym roku więcej uwagi poświęcić na zagadnienie wychowawcze, w innym na metodyczne sprawy przedmiotów komercyjnych. w innym na aktualizację księgowości, w innym na eksperyment daltoński w jakimś przedmiocie. Nie ustawać zatcm nigdy, ale ciągle mieć coś nowego na myśli i warsztacie swej pracy, bez ustanku animować czemś nowem innych i siebie. Układając zaś jakiegokolwiek plany. pamiętać należy o czasie, jakiego nam nań po-

trzeba, oraz o terminie wykonania. Jako przykład planowo zorganizowanych wycieczek szkół handlowych lwowskiego okręgu szkolnego może posłużyć podział ich na trzy lata, umożliwiający młodzieży w okresie trzyletniego pobytu w szkole handlowej, poznanie najważniejszych ośrodków Polski. A zatem: 1) Kraków, Wieliczka, Zakopane, 2) Katowice, Poznań, Częstochowa, Łódź, 3) Warszawa, Gdynia, Gdańsk, Hel, Toruń i Lublin. Koszty tygodniowej wycieczki do zł. 60, a dla kolejarzy do zł. 50.

1). *Praca nad młodzieżą.*

Cel mamy tutaj jasno postawiony, zadaniem naszym jest nauczać i wychowywać. A co jest ważniejsze nauczanie, czy wychowywanie? Zdania są podzielone, ale wszyscy niezawodnie zgodzimy się na ujęcie tej kwestji przez naszego JWP. Ministra Jędrzejewicza, który na zebraniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego zwrócił się do nas z apelem:

„Nauczając — wychowujecie, — a wychowując — nauczajcie!“.

Oдноśnie nauczania mamy jasno sprecyzowane programy, a zadaniem naszym dbać, aby materiał należycie był rozplanowany, przerobiony i powtórzony. Nacisk kłaść się musi na rozumowe ujmowanie przedmiotu, następnie na orientację w materiale i zdolność praktycznego zużytkowania go, a wreszcie dopiero na pamięciowe opanowanie materiału. Wychodząc z założenia, że „powtarzanie jest matką nauczania“ należy pozostawiać dość czasu i na początku roku i na końcu na powtórkę. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do niewyczerpania materiału raczej wziąć go ogólniej, ale całość musi się przerobić! Oprócz normalnych lekcji szkolnych niezmiernie pożyteczne są sporadyczne wykłady, czy referaty, ale nie ludzi uczonych teoretyków, tylko raczej praktyków-zawodowców. Powtarzają oni nieraz materiał już przerobiony, ale ujmując go z innego punktu widzenia, potrafią za interesować i urozmaicić przykładami z życia praktycznego. Niezwykle doniosłą rzeczą są pomoce naukowe do przedmiotów handlowych. A zatem zbiory formularzy, blankietów, listów, anonsów, reklam, ilustracyj z dzienników, wycinków z gazet, o ile są odpowiednio ułożone w teczki i nale-

życie używane ułatwiają znakomicie opanowanie trudnych przedmiotów komercyjnych. (Zagadnieniu pomocy naukowych być poświęcony osobny referat na kursie w Łodzi, w lipcu 1932 r.). Nieocenione również usługi oddają filmy i radio szkolne, biblioteki (z podziałem na klasowe biblioteki), czytelnia, świetlica. Znakomitym sposobem zainteresowania młodzieży sprawami gospodarczymi są pogadanki na aktualne tematy gospodarcze, zmuszające do czytania dzienników i interesowania się sprawami bieżącymi. Te same usługi oddają również żywe dzienniki.

Drugie zagadnienie to wychowywanie młodzieży. Jeśli chodziłoby o zdefiniowanie, to możemy określić je, jako dążenie do zorganizowania wewnętrznego jednostki i zharmonizowania jej z otoczeniem, inaczej wyrażając się, nastawić młodzieży duszę, serce i umysł na to, co dobre, prawdziwe i piękne, a ponadto ograniczyć jej dążenia egoistyczne, odśrodkowe i zastąpić je dążeniami społecznymi, obywatelskimi i państwowymi.

Jeśli wszędzie musi przyświecać w działaniu ludzkim jakiś plan, to i tutaj musimy ułożyć sobie:

I. Program wychowywania oraz II. plan realizacji.

PROGRAM wychowania wskaże nam zarówno cel ogólny jak i cele szczegółowe.

A) Celem ogólnym musi być wychowanie młodzieży na pełnowartościowych fachowo wykształconych obywateli Państwa Polskiego. Aby zaś wychować „zawodowo“, trzeba dążyć do rozbudzenia zamiłowania do wiedzy i pracy praktycznej, oraz zainteresować młodzież zagadnieniami bieżącymi z dziedziny gospodarczo-społecznej.

B) Celem zaś szczegółowym będzie stopniowo, klasa za klasą, wszczepiać w młodzież pewne zasadnicze cechy charakteru, następnie rozszerzać je i pogłębiać:

1) w klasie I-szej: punktualność, porządek, czystość, prawdomówność, pracowitość, karność (a nie ślepe posłuszeństwo), współpraca i współzycie z kolegami, elementarne zasady samorządu uczniowskiego

2) w klasie II-giej: poszanowanie pracy zawodowej, eko-

nomja sił i czasu, poczucie odpowiedzialności za swe czyny, poświęcanie się dla drugich, poczucie piękna w życiu.

3) w klasie III-ciej: samodzielność, przedsiębiorczość, inicjatywa, postęp, nieustanne doskonalenie się, poszanowanie władz, praworządność, obywatelskość w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i państwowego.

PLAN REALIZACJI poza nam zarówno środki ogólne, prowadzące nas do celu jak nie mniej środki szczegółowe.

A). Do środków ogólnych zaliczymy:

1) wytworzenie w szkole atmosfery prawdy, szczerości, zaufania, dobra i piękna. Wytwarzać ją muszą wszyscy bez wyjątku. Zamiast zakazów, stosować raczej nakazy: do młodzieży trzeba ustosunkować się aktywnie, rzeczowo, pozytywnie, a nie biernie i negatywnie. W żadnym wypadku nie ironizować, szydzić, lub wzbudzać uczucie poniżenia. Młodzież zawsze należy traktować poważnie i z godnością. Starać się również należy o jak namilsze warunki zewnętrzne pracy, jak jasne, czyste sale, przyozdobione odpowiednio. z kwiatami i t. d...

2) wzbudzać należy wśród młodzieży dążność do ideałów, do doskonalenia się, do opanowywania się, do obiektywizacji (w miejsce tak powszechnej u nas subiektywizacji, czyli sprawowania wszystkiego do swego osobistego interesu).

3) przyświecać wreczcie młodzieży własnym, jak najlepszym, żywym przykładem i to zawsze i wszędzie!

B). Środkami szczegółowymi, służącymi do realizacji naszych zamierzeń będą następujące jednostki organizacyjne młodzieży:

1). GMINY KLASOWE, odbywające swe zebrania, przynajmniej raz na dwa tygodnie, a dzielące się na następujące sekcje:

a) samopomocy w nauce (kółka nauczania, doskonalenia, powtarzania),

b) samopomocy materialnej (zbiórki, składki, kasa oszczędności, spółdzielnia),

c) porządku (ład, czystość, odpowiednie zachowywanie się, dyżury),

d) oświatowa (pogadanki, odczyty, sprawozdania, imprezy, obchody),

e) społeczna (kółka LOPP, Ligi Morskiej POK, PWK., Harcerzy),

f) sportowa (kółka sportowe, zabawowe, turystyczne, zawody),

W szkołach koedukacyjnych powinien stać na czele gmin klasowej wójt i wójtowa, a na zebraniach gminy powinien być zawsze obecny wychowawca klasowy. Statuty poszczególnych gmin klasowych powinny być znormalizowane, czyli niemal zupełnie jednakowe.

A). GMINA SZKOLNA jest organizacją nadrzędną i polega na zebraniu po dwóch reprezentantów z każdej klasy. Zebrania te powinny się odbywać raz na 4 — 6 tygodni, a bardzo jest pożyteczną rzeczą aby w nich brał udział dyrektor. W ten sposób zyskuje on bowiem znakomity kontakt bezpośredni z młodzieżą. Na zebraniach tych reprezentanci gmin referują, co dotychczas zdziałali, jakie mają zamierzenia na przyszłość, wyrażają swoje prośby pod adresem szkoły (zwracając niejednokrotnie uwagę na rzeczy, których my zgóry patrząc, może nie bylibyśmy dostrzegli), a wreszcie dyrekcja ze swej strony wypowiada swoje życzenia w odniesieniu do młodzieży. W ten sposób dyrektor urabia sobie owych „przywódców klasowych“, którzy niejednokrotnie stają się jego prawą ręką w stosunkach z pozostałymi jednostkami.

W wychowaniu młodzieży istnieją jeszcze pewne specjalne DZIEDZINY, którym przynajmniej najogólniej po paru słów, poświęcić należy:

I). Wychowanie państwowe młodzieży jest wynikiem konieczności dziejowej, leży ono także i w tradycji Polaków, którzy na polach bitew całego chyba świata walczyli, „za naszą i waszą wolność“. My, którzy pierwsi zaproponowaliśmy w Lidze Narodów „rozbrojenie moralne“, musimy być żywym przykładem tych zasad, od których zależy egzystencja jednostek, warsztatów i Państwa.

II). Specjalną troską musi się otoczyć młodzież w szkołach koedukacyjnych, troską jednak nie widoczną, ale nadzwyczaj czujną. Wypowiedzieć się należy za koedukacją.

gdyż przez całe życie będą musieli iść obok siebie tak mężczyźni, jak i kobiety. Próby zaś odseparowania, zawsze wywoływały zaostrome zainteresowanie drugą płcią. Ci, którzy dużo czasu poświęcili na prowadzenie szkół koedukacyjnych doszli do ciekawej opinji, którą pozwolę sobie przedstawić:

Koedukacja pod względem nauczania więcej korzystna jest dla dziewcząt, mniej natomiast dla chłopców, — pod względem jednak wychowania więcej znowu jest korzystną dla chłopców, mniej zaś dla dziewcząt.

III). Odnośnie do palenia, zakazy nie skutkują, przykład zaś nie wystarcza. Patrzenie przez palce na sprawę palenia tytoniu podkopuje przecież nasz autorytet. Wiadomo, zaś, że „owoc zakazany specjalnie smakuje” — możeby więc stępieć ostrze tego zakazu i starszym pozwolić na palenie w osobnych zamkniętych lokalach.

IV). W czasie przerw konieczne są dyżury, zwłaszcza w szkołach koedukacyjnych. Oprócz dyżurujących członków grona, powinien i dyrektor, jak najczęściej przejść się, porozmawiać z młodzieżą, drobne przewinienia życzliwie wyperśwadować. (Czy jest rzeczą pedagogiczną, z chwilą rozpoczęcia nauki, zamykać szkołę na klucz, to wymaga poważniejszego zastanowienia). Dyrektor powinien dla młodzieży ustalić osobne godziny przyjęć, może najlepiej godziny poranne, przed rozpoczęciem nauki, a zatem od 7.30 do 8-mej rano.

V). Specjalną troską otoczyć należy przedstawienia filmowe i teatralne. Same zakazy tutaj nie wystarczą, owszem, osiągną może odwrotny skutek. Zatem prowadzić młodzież, jak najczęściej do teatrów, kin, czytać z nią dzienniki (oczywiście na rzeczy odpowiednie, przedstawiające jakąś wartość), ale zawsze zagadnienia te odpowiednio, czy przed tem, czy po tem, omówić i naświetlić. W myśl ekonomji istnieje prawo zastępowalności potrzeb, czyli musimy dążyć, aby powoli, przez rzeczy i sztuki mniej wartościowe, ale młodzież interesujące, przeprowadzić ją do sztuk o większych wartościach artystycznych.

VI). Młodzież należy trzymać krótko, nie pozwalać jej za wiele. Jeżeli miałyby się wysnuć pewną linię wytyczną, to

raczej z latami popuszczać cugli, ale nie odwrotnie, powiedzieć sobie, że w klasie pierwszej trzeba być pobłażliwszym, aniżeli w klasach następnych. Trzeba pamiętać, aby z przesadnej przedwojennej nieufności, nie przejść teraz do przesadnej ufności w młodzież. Opieka jednak musi być delikatna i dyskretna.

VII). Specjalną troską powinno się otoczyć różne uroczystości szkolne, ponieważ one pozostawiają w młodzieży niezatarte często wrażenia i wspomnienia, na całe życie. Dlatego też dobierać rzeczy dla młodzieży odpowiednie, zainteresować się jej, a nie naszymi upodobaniami. (Wyrazem tej współpracy był utwór sceniczny p. t. *Bilans* J. Hausvatera). Nastrój zawsze raczej pogodny, wesoły, twórczy starać się wywołać. To samo odnosi się i do wycieczek szkoły, które poza współżyciem z młodzieżą, powinny dla niej stanowić żywy przykład naszego postępowania i nieraz podporządkowywania naszych przyzwyczajzeń, czy wygod dło dobra powierzonej nam młodzieży.

MONOPOL TYTUNIOWY

a

PRZYSPOSOBIENIE HANDLOWE W ROLNICTWIE.

Zagadnienie, nie mówimy narazie, opanowania, lecz złagodzenia i zahamowania kryzysu w Polsce, jest niezmiernie samo w sobie skomplikowane. Obszar świata ogarnięty kryzysem, różnorodność zjawisk, które go wywołały, niebywałe napięcie, które on osiągnął, zazębiając się ze sobą, tworzą labirynt trudności, wymagających nadzwyczajnych wysiłków do ich pokonania. W takich warunkach staje się koniecznym bardzo ostrożne i rozważne podchodzenie do wszelkich form walki z kryzysem, zwłaszcza gdy się je ma stosować w skali państwowej. Staje się również niezbędnym wyróżnianie form najbardziej celowych i najtrafniejszy ich wybór i zastosowanie.

Do form niezaprzeczenie najbardziej celowych w walce z kryzysem należą te wszystkie usiłowania, które zmierzają do zrównoważenia cen produktów rolniczych i przemysłowych, przywracającego cenom tym ich dość mniej więcej sta-

ły i zrównoważony stosunek przedwojenny. I oto w tej dziedzinie polityka Państwowego Monopolu Tytuniowego oraz plany i programy Sekcji Przystosowania Handlowego w Rolnictwie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych zmierzają od różnych, a przeciwległych stron do jednego i tego samego, a wspólnego celu. Celem tym jest właśnie to zrównoważenie cen, o którym mówimy. I gdy przystosowanie handlowe w rolnictwie przystąpiło do tego od strony produkcji wiejskiej to P. Monopol Tytuniowy osiąga cel ten od strony wytwórczości przemysłowej. W pierwszym wypadku chodzi jeżeli nawet nie o proste podnoszenie cen, to w każdym razie o większy udział w nich ze strony producenta. W wypadku drugim o zniesienie cen dla fabrykatu. Monopol operuje narazie surowcem w 65 %-ch pochodzenia zagranicznego i dopiero w najbliższych latach zamierza doprowadzić produkcję krajowego surowca do 60 — 70 % całego zapotrzebowania.

Stąd jasnym się staje, że Monopol może obniżać ceny tylko swych fabrykatów. Na przerobie bowiem dopiero w kraju importowanego surowca zyskuje tak Skarb, przez 50 %-owe opłaty monopolowe, jak robotnik przez zatrudnienie go przy licznych warsztatach pracy, jak przemysłowiec fabrykant przez wytwarzanie papieru, bibulek, gilz, maszyn pomocniczych, pudełek, druków i t. p.

Nonsensem więc byłoby przy tych warunkach obniżanie cen tytoniu, prowadzące do pozbawienia pracy całego szeregu warsztatów i ludzi. Jedyne zaś racjonalne, natomiast jest przystosowanie do warunków kryzysowych i obniżenie cen fabrykatów z rozliczeniem na większy ich zbył przy niższej cenie a nie obniżaniu gatunku.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Sprawozdanie Zarządu Głównego S. N. S. Z. za czas od 3. IV. 1932 r. do 15. II. 1933 r.

Zarząd Główny, wybrany na Zjeździe Delegatów w dn. 2 i 3 kwietnia 1932 r. w osobach kol. kol. H. Tarnowskiej, S. Młynarskiego, Kluźniaka i H. Pietraszka, oraz pozostających

z poprzedniej kadencji kol. kol. Bartosikówny, Milicera, Lipy i Falkowskiego, ukonstytuował się w następujący sposób.

Prezes — kol. Kapuściński, wiceprezes — kol. Bartosikówna, sekretarz — kol. Tarnowska, skarbnik — kol. Milicer, zastępca sekretarza — kol. Młynarski, zastępca skarbnika — kol. Falkowski, oraz członkowie Zarządu kol. kol. Kluźniak, Pietraszek i Lipa.

Pozatem w posiedzeniach i pracach Zarządu Gł. brali udział: z ramienia Sekcji Głównej Handlowej — kol. Mrozowska, Sekcji Głównej Technicznej — kol. Polanowski (do listopada), Sekcji Głównej Żeńskiej — kol. Komornicka, Koła Warszawskiego — kol. Kuczyński, oraz red. „Głosu Szkoły Zawodowej” — kol. Wróblewski. W ciągu roku sprawozdawczego funkcje kol. Komornickiej objęła zastępczo kol. Bobrowa.

W okresie sprawozdawczym Wydział Wykonawczy odbył 14 posiedzeń oraz 10 posiedzeń Prezydium, na których rozpatrzone oraz zdecydowano około 160 spraw, zgodnie ze znajdującymi się w aktach domodami, obok załatwienia bieżącej korespondencji w liczbie 1145 nr. dziennika.

Odbyło się również, zgodnie z przepisami statutu, zebranie pełnego Zarządu Głównego w dniu 1 listopada r. ub.

Reasumując działalność Wydziału Wykonawczego za okres sprawozdawczy, układamy ją w szereg wymienionych czynności, które nie mogą być zobrazowane w porządku chronologicznym, gdyż przeplatają się ze sobą; część ich trwa przez cały okres sprawozdawczy, część zajmuje kilka miesięcy przedmakacyjnych, pozostała jest treścią spraw wszczetych już dość dawno, a kończących się obecnie. Trzymając się systemu, przyjętego przy sprawozdaniu, jakie było przedstawione na Pełnym Zarządzie Głównym, układamy niniejsze sprawozdanie grupowo, do I grupy zaliczając czynności charakteru organizacyjnego, do II — programowego, do III — czynności, wynikające z wykonania wniosków ostatniego Zjazdu Delegatów i wreszcie do grupy ostatniej — kronkę prac pozostałych.

Grupa I. Czynności charakteru organizacyjnego.

Z prac Wydziału Wykonawczego najdłużej trwających

i wiele czasu zajmujących, na pierwszym miejscu należy wymienić sprawę fuzji naszego Stowarzyszenia ze Stowarzyszeniem Nauczycieli i Przyjaciół Doksztalcających Szkół Zrównorodzonych w Poznaniu, która to sprawa pierwszy raz była poruszana już na poprzednim Zjeździe Delegatów. Pertraktacje z władzami Poznańskiego Stowarzyszenia trwały dość długo, wreszcie fuzja ostatecznie nastąpiła na podstawie specjalnej umowy, podpisanej przez przedstawicieli obydwóch Stowarzyszeń w dniu 3 listopada r. ub. W myśl tej umowy fuzja nastąpiła formalnie w dniu 1 stycznia r. b. po ostatecznym zlikwidowaniu Poznańskiego Stowarzyszenia i zamknięciu tamtejszych rachunków. Zdając sobie sprawę z wartości, jaką jest dla Stowarzyszenia posiadanie w swych szeregach nauczycielstwa szkół doksztalcających, Wydział Wykonawczy ze swej strony dokłada wszelkich starań, w kierunku organizowania Sekcyj Szkół Doksztalcających w okręgu warszawskim i w tym celu powołał specjalny Komitet dla spraw Szkolnictwa Doksztalcającego z p. B. Zaleskim na czele.

W dalszym ciągu sprawozdania z prac organizacyjnych Wydziału Wykonawczego wymienić należy akcję tworzenia okręgów. Utworzony okręg Śląski obejmuje 4 Kola: Katowickie, Bielskie, Cieszyńskie i Rybnickie. W Poznaniu natomiast istnieje Sekcja Okręgowa Szkół Doksztalcających. Pełny Zarząd Główny na swem posiedzeniu w dniu 1 listopada r. ub. wypowiedział się raczej przeciw tworzeniu okręgów, uważając za słusniejszą koncepcję Kół Głównych, istniejących w większych miastach Polski i skupiających pracę Kół miast okolicznych.

Gruntowną inowacją, która pozmożliła na sprawniejszą pracę Wydziału Wykonawczego, stał się własny lokal Stowarzyszenia, który nie może być, niestety, z przyczyny braku środków na wykończenie remontu wyzyskany całkowicie, hamując z jednej strony prace Sekcyj, a z drugiej — zerowne, tak bardzo ważne stosunki Stowarzyszenia. Pomimo tych trudności wyzyskano dwie większe sposobności w postaci ministerjalnych kursów dla Dyrektorów Szkół Handlowych i Rzemieślniczo - Przemysłowych, urządając zebrania towarzyskie, zbliżające te środowiska do Stowarzyszenia. Jak dale-

ce takie zbliżenie może być owocne, dowodem służy zebranie z Dyrektorami Szkół Rzemieślniczo - Przemysłowych, gdzie zdecydowano się podjąć realizację i rozwiązanie ciężkiego dla tych szkół problemu w postaci zorganizowania zbytu ich wyrobów. W łonie Wydziału Wykonawczego powstała już Komisja, która pracuje nad znalezieniem sposobów i środków do rozwiązania tego zagadnienia.

Biuro Pośrednictwa Pracy, funkcjonujące przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia, wobec kurczenia się podaży pracy, wykazuje wielkie zapotrzebowanie na tę pracę, przy jej minimalnem zaofiarowaniu.

Zarząd Główny Stowarzyszenia bierze również czynny udział w Komisji Norm i Wpisów, istniejącej przy T. N. S. W., myśląc na posiedzenia Komisji trzech przedstawicieli. Omawiano tam w roku sprawozdawczym sprawy wpisów i plac nauczycielskich, opracowano regulamin Komisyj Finansowych, oraz załatwiono szereg spraw bieżących. Obecnie Komisja Norm zajmuje się ustaleniem plac na rok przyszły i standaryzacją wpisów.

Praca „Głosu Szkoły Zawodowej”, pomimo trudności finansowych, rozwija się normalnie pod kierunkiem kol. Redaktora K. Wróblewskiego i przy udziale Komitetu Redakcyjnego w składzie kol. kol. J. Bartosikówny, Z. Klarnerówny, Kleniewskiego, Ligęzy, H. Kornówny, J. Kozirowskiej, Michalskiego, I. Laskowskiej, K. Wolskiego, W. Wyczółkowskiego i B. Zaleskiego. Komitet posiada zatwierdzony przez Wydział Wykonawczy regulamin, a członkowie jego rekrutują się z różnych Sekcyj i specjalności.

Rozwój Stowarzyszenia, mimo tak ciężkich warunków bytowania, stale się zaznacza. W okresie sprawozdawczym oprócz przeprowadzonej, wyżej omówionej fuzji ze Stowarzyszeniem Nauczycieli i Przyjaciół Szkół Doksztalujących w Poznaniu, zostały założone nowe Koła w Grodnie i Baranowiczach, oraz placówki w Tczemie i Świećcianach. Obecnie Stowarzyszenie posiada 26 Kół i 16 placówek, oprócz kilkudziesięciu członków z miejscowości, gdzie niema jeszcze Kół Stowarzyszenia.

Z radością i uznaniem należy podkreślić ożywienie dzia-

lalności Koła we Lwowie oraz żywą i intensywną pracę Koła w Wilnie. Koło Lwowskie rozszerza się na placówki w Czortkowie, Boryslawiu, Brodach, Sokalu i Tarnopolu, rozwijając dużą pracę w sekcjach Dyrektorów i Handlowej. Koło w Wilnie zorganizowało między innymi Sekcję Metodyczno - Pedagogiczną, oraz urządziło kurs dokształcający dla nauczycieli szkół zawodowych Wilna i okolic z liczbą 100 osób słuchaczy.

Dużą i poważną pracę może pochwalić się zorganizowana na terenie Warszawy dopiero na jesieni Sekcja Przysposobienia Handlowego w Rolnictwie. Szczegółowo o rezultatach pracy tej Sekcji oraz planach jej pracy na przyszłość nie będziemy tutaj mówili, gdyż mówi ona sama o pracy swej tak w szeregu artykułów, w ostatnich n-rach „Głosu Szkoły Zawodowej”, jak i w specjalnym, nadzwyczajnym numerze naszego organu, poświęconym temu niezmiernie doniosłemu zagadnieniu.

Żywotna również i aktualna jest Sekcja Dyrektorów, mająca przed sobą zadania dostosowania i przesunięcia smych warsztatów szkolnych na nowe tory, w myśl postanowień nowej reformy szkolnej

Idąc za wypowiedzianymi życzeniami Pełnego Zarządu Głównego, został powołany radca prawny Stowarzyszenia, który udziela bezpłatnie porad prawnych członkom Stowarzyszenia z zakresu spraw, związanych z pragmatyką nauczycielską, ustawą emerytalną i t. p.

Wreszcie Wydział Wykonawczy, wykonując wniosek ostatniego zebrania Pełnego Zarządu Głównego, opracował i rozesłał wzór sprawozdań Statystyczno - rachunkowych dla Kół.

Wyczerpując sprawozdanie w jego części organizacyjnej należy wspomnieć o udziale Wydziału Wykonawczego w fundacji stypendjum ś. p. Ministra Czerwińskiego w Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, w obchodach odsłonięcia pomnika ku czci poległych lotników i akademii uczczenia pamięci Prezydenta Narutowicza.

Komunikujemy ponadto, że Stowarzyszenie nasze zostało zaszczycone przez Główny Urząd Statystyczny złotą oznaką

„Za ofiarną pracę“ za udział w Drugim Pomszechnym Spisie Ludności Rzplitej Polskiej. W opracowaniu Wydziału Wykonawczego znajduje się sprawa utworzenia przy Stowarzyszeniu Międzysekcyjnego Wydziału Handlowo - Gospodarczego, mającego na celu zaopatrzenie szkół zawodowych w pomoce naukowe, wydawnictwa, ułatwianie propagandy i t. p.

II. Drugim zakresem prac Wydziału Wykonawczego są czynności charakteru programowego.

Poczynając od zarania podjętej przez Min. W. R. i O. P. reformy Szkolnictwa Zamodowego, Zarząd Główny nie opuścił żadnej sposobności do przyjęcia udziału w tych pracach. Najpierw na terenie samego Stowarzyszenia obradowały i wypowiedziały się wszystkie sekcje, następnie Stowarzyszenie zostało powołane do współpracy z Ministerstwem i delegowało na zaproszenie p. Ministra Jędrzejewicza w początkach listopada r. ub. do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego kol. kol.: Prezesa A. Kapuścińskiego, i dr. F. Tomanka ze Lwowa, następnie do Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej Sekcji Handlowej kol. E. Dąbrowskiego z Warszawy i Sekcji Przemysłowej kol. Dyr. Kluźniaka z Warszawy i kol. Dyr. Kościeckiego z Krakowa. Wymienieni delegaci stanowią żywy i liczny łącznik między pracami wyznaczonych Komisyj, a pracami Stowarzyszenia (szczegółowe sprawozdanie z odbytych konferencji będzie podane w oddzielnych referatach)

Zarząd Główny przez swoich delegatów wielokrotnie interwenjował w Min. W. R. i O. P. w sprawach nadesłanych przez poszczególne Kola.

Grupa III. Czynności, wynikające z wykonania wniosku Zjazdu Delegatów z dnia 2 i 3 kwietnia 1932 r.

W sprawie wniosku Kola Łódzkiego o zorganizowanie w Gdyni kursu dla nauczycieli, pragnących wtajemniczyć się w praktykę handlu morskiego i urzędzeń portowych, Wydział Wykonawczy interwenjował u p. viceministra Pierackiego bezpośrednio po Zjeździe i otrzymał odpowiedź, że plan kursów dokształcających na rok 1932 już jest zatwierdzony w liczbie, jak na obecne ciężkie stosunki finansowe, bardzo dużej wobec czego pomniejszenie tych kosztów w tym roku nie jest

możliwe. Sprawa ta więc mogłaby się stać aktualną w bieżącym roku szkolnym.

Odnosnie wniosku Koła Poznańskiego w sprawie wynagrodzenia członków maturalnych komisyj egzaminacyjnych tak, jak w szkołach średnich ogólnokształcących, Wydział Wykonawczy uzyskał zapewnienie w Dep. III Min. W. R. i O. P., że szkoły zawodowe pod tym względem będą traktowane narówni ze szkołami ogólnokształcącymi.

W sprawie zniżek kolejowych dla nauczycieli, uczniów i absolwentów szkół zawodowych, Wydział Wykonawczy interwenjował w Min. Komunikacji i otrzymał odpowiedź, że każda nowa kategoria zniżek omawiana jest w Min. z początkiem roku kalendarzowego oraz że wszelkie możliwości w tym kierunku muszą się mieścić w ramach przepisów kolejowych oraz stosowanej polityki koniunkturalnej. Wobec powyższego Wydział Wykonawczy wystąpił piśmieniem do Min. Komunikacji z odnośniami wnioskami.

Wreszcie do kategorii pozostałych czynności Wydziału Wykonawczego należy zaliczyć zaopatrzenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej Nauczycieli Szkół Zawodowych ze strony Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Państwowych wkładka 500 zł., przyjęcie udziału w tygodniu L. O. P. P. zorganizowanie mycieczki na myślawę szkół zawodowych w Lublinie, oraz przyjęcie nowych członków Stowarzyszenia z miejscowości, nie posiadających jeszcze Kół lub placówek.

PAŃSTWOWA KOMISJA OŚWIATY ZAWODOWEJ.

Grupa przemysłu metalowego.

Sprawozdanie z obrad w dniu 25 — 27 stycznia b. r. (cz. I.)

W dniu 25 stycznia r. b. w lokalu Min. W. R. i O. P. rozpoczęły się obrady Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej nad sprawą organizacji szkół grupy przemysłu metalowego, podzielonej na podgrupy: mechaniczną, elektromechaniczną, hutniczą i odlewniczą. W posiedzeniu wzięli udział: p. wice-minister K. Pieracki, p. dyr. departamentu W. Adamiecki, p. naczelnik G. Hensel, p. wizytator Romanowski przedstawiciele poszczególnych Ministerstw i organizacji społecznych oraz liczny szereg osób, znanych ze swej pracy na polu oświaty zawodowej. Obrady trwały 3 dni.

Prace Komisji zagail obszernem przemówieniem p. wiceminister Pieracki, zaznajamiając szczegółowo zebranych z nowym ustrojem szkolnym, w ramach którego Szkolnictwo zawodowe wyodrębnia się w grupy szkół przemysłowych (metalowe, włókiennicze, górnicze, budowlane, drogowie itd.) handlowych, rolniczych i gospodarstwa domowego, oraz z bieżącymi pracami Ministerstwa, dotyczącymi szkół zawodowych. Pan wiceminister podkreślił, że wśród całego zespołu zagadnień wysuwają się na pierwszy plan sprawy, dotyczące ustalenia stopnia szkoły, wieku uczniów, uprzedniego przygotowania młodzieży i zagadnień programowych. Komisja została poinformowana, że Ministerstwo W. R. i O. P. ustosunkowało się do zagadnień programowych szkolnictwa zawodowego w ten sposób, że postanowiło dokonać szczegółowej analizy pracy i kwalifikacyj pracownikóv danej gałęzi przemysłu; na podstawie takiej analizy uzyskuje się wykaz prac i czynności danego typu pracownika, skąd łatwo już o ustalenie zakresu niezbędnych wiadomości, w które szkoła winna zaopatrzyć ucznia, aby był dostatecznie przygotowany do wykonywania prac, wchodzących w zakres przyszłych jego obowiązków.

P. wiceminister podkreślił trudności, które napotyka w realizacji tego rodzaju rozwiązania zagadnień programowych szkolnictwa zawodowe: mianowicie dotychczas stwierdzono 183 istniejących specjalności w szkolnictwie zawodowym, które podzielono na 64 główne podgrupy. Już ta jedna okoliczność podkreśla dobitnie, jak wielkie ma trudności Departament Szkolnictwa Zawodowego, jak daleko odbiega jego zakres prac od zakresu prac w dziedzinie szkolnictwa ogólnokształcącego.

Zaznaczył w końcu swego przemówienia p. wiceminister, że przy rozpatrywaniu spraw, związanych z organizacją Szkolnictwa kierować się należy w pierwszym rzędzie interesem gospodarczym Państwa, uwzględniając interesy przemysłu, zawodu i t. p. o tyle, o ile nie stoją w sprzeczności z potrzebami Państwa.

Po szczegółowej dyskusji komisja przystąpiła do rozważania tez, opracowanych przez departament Szkolnictwa Zawodowego, dotyczących ustroju szkół przemysłu metalowego,

tak ogólnych, jak szczegółowych. Zgodnie z temi tezami szkoły mechaniczne zostały podzielone na:

- a) szkoły mechaniczne typu zasadniczego, stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego;
- b) szkoły mechaniczne dokształcające;
- c) szkoły mechaniczne mistrzowskie;
- d) kursy specjalne.

Wszystkie szkoły mechaniczne mają za zadanie przygotowanie pracowników warsztatowych, przytem szkoły mechaniczne stopnia licealnego będą uwzględniać również kształcenie pracowników do pełnienia funkcyj konstruktorsko - energetycznych.

W dziale też szczegółowych ustalono, co następuje: Szkoły mechaniczne stopnia niższego będą trzyletnie, podbudową będzie pierwszy szczebel programowy Szkoły powszechnej; dolna granica wieku dla wstępujących do szkoły — lat 14, górna 17. Ukończenie szkoły daje uprawnienia, równoważne z ukończeniem trzeciego szczebla programowego szkoły powszechnej. Szkoły mechaniczne stopnia gimnazjalnego będą czteroletnie; podbudową będzie drugi szczebel programowy szkoły powszechnej. W klasach starszych uwzględnione będą 3 kierunki: kowalski, ślusarski i obróbki mechanicznej. Dolna granica wieku — 14 lat, górna — 17. W zakresie wykonywanych funkcyj ukończenie szkoły daje uprawnienie równoznaczne z ukończeniem gimnazjum ogólnokształcącego.

Szkoły mechaniczne typu licealnego będą trzyletnie. Podbudową będzie gimnazjum ogólnokształcące. Szkoły te od II klasy dzielić się będą na wydziały: warsztatowy i konstruktorsko - energetyczny. Dolna granica wieku lat 17, górna — 20.

Szkoły elektryczne dzielić się będą na gimnazjalne i licealne. Przejście z gimnazjum do liceum wymaga złożenia egzaminu uzupełniającego z przedmiotów ogólnokształcących.

Prócz szkół gimnazjalnych i licealnych będą szkoły przysposobienia elektromonterskiego dla młodzieży, która ukończyła II szczebel szkoły powszechnej. Granice wieku dla wstępujących 14 — 16 lat.

Szkoły hutnicze dzielić się będą na:

szkoły licealne, gimnazjalne, hutniczo-mistrzowskie, od-

leroniczo - mistrzowskie, kursy hutnicze, kursy odlewnicze szkoły doksztalcające hutnicze, i szkoły doksztalcające odlewnicze.

Licea będą trzyletnie, oparte na gimnazjum ogólnokształcącym. Granica wieku dla wstępujących 17 — 20 lat.

Przejście z gimnazjum hutniczego do liceum zaważunkowa się złoženiem egzaminu z przedmiotów ogólnokształcących.

Gimnazjum odlewnicze o kursie czteroletnim oparte będzie na drugim szczeblu programowym szkół powszechnych. Dolna granica wieku dla wstępujących — lat 15, górna—18

PAŃSTWOWA KOMISJA OŚWIATY ZAWODOWEJ

Sekcja Handlowa.

W dniach 19 i 20 grudnia 1932 r. odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem Podsekretarza Stanu p. Kazimierza Pierackiego posiedzenie Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, Sekcji Handlowej. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Opieki Społecznej, Izby Przemysłowo - Handlowej Warszawskiej, Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, kupiectwa, organizacyj spółdzielczych, oraz paru innych instytucyj. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych reprezentował p. Edmund Dąbrowski. Projekt reorganizacji szkolnictwa handlowego zreferował p. wizytator Stanisław Skrzywan. W długiej i wyczerpującej dyskusji omówiono szczegóły projektu.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, zabierając głos w dyskusji, zgłosił uwagi, które datyby się ująć w sposób następujący:

I. Stowarzyszenie gorąco popiera zasadę jak największego zbliżenia nauki w szkołach handlowych do potrzeb życia praktycznego, co jest silnie podkreślone w ministerjalnych teżach ustrojowych.

II. Stowarzyszenie mypowiada się przeciw podziałowi szkół handlowych na kupiecko - handlowe i administracyjno-handlowe i uważa, że istnieć pominien tylko jeden typ szkół

handlowych zarówno na stopniu gimnazjalnym, jak i licealnym.

Uzasadnienie:

1. niemożliwym jest stwierdzenie czy 13-letni absolwent sześciu klas szkoły powszechnej ma raczej uzdolnienia i zamiłowania do czynnego handlu, czy do pracy administracyjno-handlowej; życie wskazuje, że nawet wybór zawodu dla absolwenta obecnego 8-mioklasowego gimnazjum w 18, czy 19 roku życia, jest niezmiernie trudny i najczęściej dopiero praktyka pozwala ustalić trafność wyboru,
2. absolwent szkoły handlowej nie obejmuje w handlu tego stanowiska, jakie pragnąłby objąć ze względu na swe wykształcenie, czy zamiłowanie, lecz to, które może w danej chwili otrzymać; ponieważ z dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć, że ten stan rzeczy będzie w Polsce trwał jeszcze dość długo, przeto przygotowanie zawodowo-handlowe winno swych absolwentów uzdalniać do ubiegania się o możliwie dużą ilość stanowisk,
3. żaden z absolwentów szkoły handlowej nie stabilizuje się w swej pracy w ten sposób, że przez całe życie jedną i tę samą czynność będzie wykonywał; przechodzenie od jednych czynności w handlu do innych jest na porządku dziennym; czy to z powodu uzdolnień, czy z powodu wymagań życia, przechodzenie ze sprzedaży do biura i odwrotnie jest zjawiskiem statem i to szkoła musi mieć na uwadze,
4. prawie w każdym średnim i większym przedsiębiorstwie przyszły pracownik biurowy zaczyna swą pracę od działu sprzedaży i po wyjściu ze szkoły winien być z tym działem równie obeznany, jak każdy pracownik działu sprzedaży winien mieć możliwość pracy w biurze; w interesie wielu przedsiębiorstw i to zarówno małych, jak i dużych leży posiadanie inteligentnego pracownika, którego można zatrudnić w pewnych wypadkach w tych lub innych działach, np. przy ożywo-

- nym ruchu w sezonie lub odwrotnie w sezonach martwych,
5. każdy akt kupna i sprzedaży nie jest tylko mechaniczną czynnością, lecz jest sam w sobie indywidualnym i rzadko porównywalnym się zagadnieniem, zależnym od trzech zmiennych: towaru, okoliczności sprzedaży i osoby kupującego; zagadnienie to kupiec musi rozmyślać indywidualnie przy pomocy zdolności do myślenia, a nie gotowych recept; najbardziej nawet na cele praktyczne nastawiona szkoła nie da, bo dać nie może, gotowego kupca, zaś zbytnie podkreślanie owej zawodowości może wyjść na szkodę kształtowaniu przez szkołę „pełnego człowieka“, a nie tylko ciasnego specjalisty w pewnym dziale pracy,
 6. przedmioty zawodowe w szkole handlowej tak się często zazębiają wzajemnie za siebie, że podział na proponowane typy szkół stałby się fikcją, bowiem różnic programowych istotnych nie dałoby się wprowadzić.
 7. powstanie nierównowagi trudności tworzenia dwóch tych typów szkół w ośrodkach mniejszych, gdzie ilość kandydatów do jednej szkoły bywa zaledwie wystarczająca.

III. Stowarzyszenie mypomiaada się za czteroletniemi gimnazjami handlowemi, opartemi na podbudowie 2 szczebla programowego szkół powszechnych, z możliwością pełnego nastawienia specjalnego w klasie czwartej.

Uzasadnienie:

1. dotychczasowa szkoła handlowa trzyletnia, przyjmująca absolwentów siedmioklasowych szkół powszechnych, nie zarosze mogła spełnić swoje zadanie, wobec tego trudno przypuścić, żeby je mogła spełnić lepiej nowa szkoła trzyletnia, w której muszą być uwzględnione przedmioty ogólnokształcące i która ma dać szerszą podstawę zawodową, tem bardziej, że młodzież do tej szkoły wstępująca, będzie o rok młodsza i tylko z przygotowaniem sześciu klas szkoły powszechnej,
2. nauczanie w gimnazjach handlowych musi być jak najbardziej upraktycznione, to jednak nie podobna

jest wyeliminować z programów pewnej ilości przedmiotów ogólnokształcących, a szczególnie w klasie pierwszej, gdzie zachodzi zamsze konieczność ujednostajnienia poziomów uczniów, przychodzących z różnych szkół i stworzenia podstawy pod naukę przedmiotów zawodowych,

3. jeśli gimnazjum handlowe ma urabiać w młodzieży pewne cechy psychiczne, na które w tezach położono duży nacisk, to musi mieć dłuższy okres czasu na oddziaływanie wychowawcze,
4. gimnazjum handlowe powinno zająć się gruntowniejszym kształceniem inteligentnych kierowników przedsiębiorstw detalicznych, pracowników w średnich i większych przedsiębiorstwach, kupców podróżujących i t. p., a na to niewątpliwie potrzebny jest dłuższy okres czasu, w szczególności ze względu na rolę, jaką grają w tych zawodach cechy psychiczne człowieka oraz ze względu na potrzebę gruntowniejszego wykształcenia ogólnego,
5. z punktu widzenia dydaktycznego raczej należy rozłożyć materiał naukowy programu na dłuższy okres czasu, tem bardziej, że nawet wiek młodzieży często nie pozwoli na zrozumienie niektórych zagadnień teoretycznych, które mimo wszystko muszą być przyswojone; zresztą i możliwość wprowadzenia na czwartym roku nauki przedmiotów o nastawieniu specjalnem w związku z wymaganiem warunków uzasadnia potrzebę czteroletniego gimnazjum,
6. za czteroletniem gimnazjum przemawia również i sprawa przejściowości do szkół typu licealnego, która wy-
da pożądaną rezultaty jedynie przy przejściowości bez zdawania egzaminów uzupełniających (patrz. punkt IV. Stomarzyszenie wypowiedzi się, zgodnie z projektem, za dwu lub trzyletniem liceum handlowem, opartem na podbudowie czteroklasowego gimnazjum z możliwością pewnego nastawienia specjalnego w klasie trzeciej.

V. Wypowiada się za przejściowością bez egzaminów uzupełniających z czteroklasowych gimnazjów handlowych do

liceów zawodowych, zaś z liceów handlowych do wyższych i akademickich szkół handlowych i gospodarstwa wiejskiego oraz na mydziały handlowe lub ekonomiczne uniwersytetów. Wstęp do innych wyższych i akademickich uczelni byłby dozwolony ewentualnie po zdaniu odpowiedniego egzaminu uzupełniającego.

Uzasadnienie:

1. doświadczenie wieloletnie wielu krajów wykazało, że 5).
przejdliwość taka wcale nie utrudnia pracy szkołom wyższym; w niektórych nawet krajach, jak Belgja, U. S. A., daje się w uczelniach wyższych pierroszeństwo absolwentom odpowiednich szkół zawodowych średnich przed absolwentami szkół średnich ogólnokształcących,
2. zniesie się przez to owe „ślepe uliczki“, co było przecież jednym z haseł obecnej reformy szkolnej,
3. umożliwi się umieszczanie dzieci w szkołach handlowych „bez ryzyka“ utraty możliwości dalszego kształcenia w razie stwierdzonych uzdolnień, zamiłowań, czy nawet zmiany zdolności finansowych rodzicom: obecnie inteligencja oraz rodzice zamożniejsi wyraźnie zupełnie stronią od szkolnictwa handlowego, bojąc się owego ryzyka; a przecież z różnych względów byłoby pożądanę, aby szkoły handlowe nie były tylko szkołami dla młodzieży warstw nieoświeconych lub najuboższych; bardzo byłaby ciekawa statystyka w jakim procencie sami kupcy posyłają do obecnych szkół handlowych swoje dzieci, w których przecież bardzo często widzą swoich następców w zawodzie,
4. dzięki temu przyciągnięciu większej liczby młodzieży do szkół handlowych średnich niemątpliwie odciażyłoby się w rezultacie uczelnie wyższe, bowiem znaczna część młodzieży zdobywszy przygotowanie zawodowe, na nięmby poprzestała, a tylko jednostki wybitniej uzdolnione i pracowitsze pogłębiałyby wiadomości w uczelniach wyższych.

VI. Stowarzyszenie mypowiada się za następującem: naz-

mami szkół: szkoły przysposobienia kupieckiego, szkoły przysposobienia handlowego, szkoły kupieckie, gimnazja handlowe, licea handlowe.

SPRAWOZDANIE SEKCJI GŁÓWNEJ SZKÓŁ HANDLOWYCH S. N. S. Z.

(za okres od 11 kwietnia 1932 r. do 1 lutego 1933 r.).

Sekcja Główna Szkół Handlowych na zebraniu w dniu 11 kwietnia 1932 r. ukonstytuowała się w następujący sposób:

Przewodnicząca — kol. Dr. Jadwiga Mrozowska, vice-przewodnicz. — kol. Władysław Kruszewski, sekretarka — kol. Wanda Wojciechowska-Jaśkiewiczowa, skarbnik — kol. Ryszard Zembik, członkowie: Jakób Cezak, Juljan Syta, zastępca: A. Wójtowicz.

Na skutek wycofania się z pracy kol. Zembika wybrano na skarbnika kol. Juljana Sytę, a na jego miejsce dokooptowano kol. Bolesława Kuracińskiego. Do poszczególnych działów pracy Stowarzyszenia, Sekcja delegowała nast. osoby: do Komitetu Redakcyjnego „Głosu Szkoły Zawodowej” — kol. Kozierowską i kol. Kleniewskiego, do Komisji Regulaminowej — kol. Juljana Sytę, do Wydziału Propagandy, Wydawnictwo Ogłoszeń i Zaopatrywania — kol. Wandę Jaśkiewiczową.

Zebrani w okresie sprawozdawczym odbyło się 7, w tem 2 łącznie z Sekcją Dyrektorów.

Trzeba zaznaczyć, że niestety część członków Sekcji nie brała czynnego udziału w pracy, a trudność wciągnięcia ich do niej wpływała na to, że całokształt spraw obciążał szczupłe grono osób. Wspólny teren pracy i stały kontakt z sobą przewodniczącej, vice-przewodniczącego i sekretarki ułatwiał porozumiewanie się w wielu sprawach osobiście.

W pracy swej Sekcja postanowiła zająć się w pierwszym rzędzie wyjaśnieniem sprawy kwalifikacyjnej nauczycielskich w celu poinformowania kolegów, jakie dowody należy składać dla ich otrzymania. W rezultacie tych starań okazało się, że ze względu na wprowadzenie w życie nowej ustawy sprawa ta teraz nie może być zdecydowana i wobec tego zostaje odłożona na plan dalszy.

Po ferjach letnich Sekcja Główna Szkół Handlowych po-

stanowiła zorganizować szereg zebrań dyskusyjnych wykładowców poszczególnych przedmiotów z odpowiednimi referatami w celu zebrania materiału i opinii nauczycielstwa w związku z opracowaniem programów. Wybrano szereg prelegentów, zebrania te jednak dotąd się nie odbyły, gdyż sprawy programów będą mogły być omawiane dopiero z chwilą ustalenia przez Ministerstwo W. R. i O. P. ram ustroju szkolnictwa handlowego. Delegatem do Państwowej Komisji Oświecenia Zarodowego z naszego Stowarzyszenia jako przedstawiciel szkolnictwa handlowego jest p. Dąbrowski Edmund, z którym Sekcja Główna utrzymywała stały kontakt.

Korzystając z okazji urządzanego w Warszawie w listopadzie ub. roku kursu dla dyrektorów szkół handlowych z całej Polski, Sekcja Główna Szkół Handlowych zaangażowała na rzecz Stowarzyszenia, w rezultacie czego wszyscy obecni na kursie Dyrektorzy zapisali się in gremio na członków.

Urządzona w lokalu Stowarzyszenia herbatka towarzyska przyczyniła się mybitnie do nawiązania bliższego stosunku z uczestnikami kursu, którym wręczono pamiątki z pierwszego zjazdu nauczycieli szkół handlowych.

W czasie swej działalności Sekcja interwenjowała wielokrotnie u władz w sprawach szeregu kolegów.

SPRAWOZDANIE SEKCJI GŁÓWNEJ SZKÓŁ ŻEŃSKICH S. N. S. Z.

Na walnym zebraniu Delegation dnia 2.IV.32 r. wybrano w następującym składzie Zarząd S. G. S. Z.

Przewodnicząca — dyr. A. Komornicka, wice-przewodnicząca dyr. J. Bojanowska, członkini zarządu dyr. L. Bobrowska, p. A. Krypska, p. Paschalis, p. Urbanowiczówna. oraz przewodnicząca S. Szk. Ż. Koła Warszawskiego — kol. Bartosikówna.

Dnia 26.X p. Dyr. Komornicka przekazała prowadzenie Sekcji kol. dyr. Bobrowej.

Zarząd odbył w ciągu roku sprawozdawczego 8 zebrań. Dwa pierwsze były poświęcone sprawie kwietniowego Głosu Szkoły Zarodowej i sprawie delegaltek do Komitetu Redak-

cyjnego — gdzie z ramienia S. Gl. pracują obecnie kol. Z. Klarnerówna i kol. I. Laskomska.

Szereg dalszych zebrań tyczył się organizacji I. Ogólnokrajowego Zjazdu Naucz. Szk. żeńskich. Rozesłano do szkół pytania, tyżące się celowości zjazdu i udziału w nim nauczycielstwa.

Po otrzymaniu odpowiedzi, wskazujących, że myśl zjazdu znajduje żywy oddźwięk, przystąpiono do dalszych prac. Ułożono ankietę, którą rozesłano w 140 egzemplarzach. Wyślano tyleż komunikatów. Zaproszono i porozumiano się z prelegentami i osobami z Komitetu Zjazdu. Prace te są w dalszym ciągu w toku. Komitet organizacyjny Zjazdu ma obecnie skład następujący: J. Bojanowska, L. Bobrowa, J. Bartosikówna, Z. Gradeniówówna, A. Krypska, J. Nowakówna.

SPRAWOZDANIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO SEKCJI PRZYSPOSOBIENIA HANDLOWEGO W ROLNICTWIE NA TERENIE KOŁA KRAKOWSKIEGO

Komitet organizacyjny dla stworzenia placówek przysposobienia handlowego na terenie woj. Krakowskiego: pozwala sobie złożyć krótkie sprawozdanie z dotychczasowych poczynań.

Po otrzymaniu pisma z Warszawy proponującego założenie Sekcji P. H. w Rolnictwie; powołany został przez dyrektora Szkoły Ek. Handl.: jak i Instytutu Administr. Gospodarczego w Krakowie Komitet Organizacyjny, do którego weszli: Dr. Wroniewicz Tadeusz jako przewodniczący; Dr. inż. Sondel Jan jako zastępca, prof. Ładziński Edward jako sekretarz i referent przysposobienia handlowego w Kołach młodzieży. Ponadto weszło kilku innych: a także kierownik sklepików Kółek Rolniczych MTRU Władysław Matykiewicz.

Komitet zajął się przede wszystkim przeprowadzeniem ewidencji tych wszystkich osób: które w Sekcji znaleźć się powinny: czy to ze względu na wiedzę fachową; czy też ze względu na zaangażowanie sił ich do pracy społeczno-gospodarczej na wsi. Nadto Komitet powołał do życia specjalną komórkę organizacyjną na terenie Instytutu dla propagowania między innymi przys. handl. na wsi. Jest to „Kółko solidarystyczne dla pracy społecznej na wsi“. Gromadzi ono przeszło 40 wychowanków; a właściwie słuchaczy Instytutu ze wszystkich wydziałów: szczególnie zaś z Wydziału Spółdzielczego. Kółko wszczęło już akcję w terenie, wyjeżdżając in corpore na wieś dla zapoznania się z metodami pracy na wsi i sposobami podejścia do niej. Wśród członków i członkiń Kółka panuje wielki entuzjazm. Jest zatem nie tylko nadzieja; ale i pewność: że akcja p. h. zyska w niedalekiej przyszłości kilku tegich młodych działaczy.

Komitet nawiązał ścisły kontakt z organizacją młodzieży przy MTR.: której wiceprezesem jest Dr. Inż. J. Sordel, co daje gwarancję: że również i Koła młodzieży silnie tą akcją zainteresowane zostaną. Komitet nawiązał również kontakt z Małop. Tow. Roln., wychowankami z Kursu Spółdzielczego na Wydziale Rolnym U. J. i t. d.

Rozpoczął on również propagandę w piśmie i słowie: albowiem artykuł Dra Sondla: jaki się pojawił: pozostawał do pewnego stopnia w łączności z całą akcją. W dniu 5 lutego wypowied. Dr. Sondel specjalny referat w Studjo krakowskim na temat przysposobienia handlowego w rolnictwie.

Nie przytaczając dalszych szczegółów z poczynań Komitetu Organizacyjnego, Komitet zauważa: że przystąpi w najbliższym czasie do powołania do życia Sekcji PH w Rolnictwie: albowiem lista przyszłych członków jest już skompletowana.

W pracy swej chciałby Komitet pracować w jak najściślejszym kontakcie z Sekcją P. H. R. w Warszawie i dlatego uprasza o cenne wskazówki.

KOŁO — Stanisławów.

W opracowanym programie czynności Koła na rok szkolny 1952/55 ustalono cykl wykładów i referatów, wygłaszanych na zebraniach i konferencjach pedagogicznych przez poszczególnych członków Koła.

W dniu 26 października 1952 roku wygłosił p. dyrektor Rotier Tadeusz pierwszy referat p. t. „Kary i nagrody w szkole”. Referat oparty był na przeprowadzonej poprzednio ankiecie w szkole handlowej, na spostrzeżeniach prelegenta oraz najnowszych źródłach naukowych z dziedziny wychowania młodzieży szkolnej.

W dniu 30 listopada 1952 roku wygłosił prof. Apperman Jerzy drugi z rzędu referat p. t. „Nauczane geografii gospodarczej w szkole handlowej”. Główne wytyczne referatu przedstawił prelegent następująco: Ponieważ młodzież szkoły handlowej winna być rzeczowo przygotowana do zajmowania samodzielnych stanowisk w kupiectwie, a przede wszystkim w spółdzielczości należy wymagać, ażeby każdy uczeń klasy III-iej przed dopuszczeniem do egzaminu końcowego mógł wykazać się przynajmniej oceną dostateczną z opracowanego planu gospodarczego jakiegoś przedsiębiorstwa lub nowej placówki pracy. Samo przekonywanie młodzieży o konieczności zdążania do zajmowania stanowisk samodzielnych, jest bardzo często czynnikiem destruktywnym i stawia ją nieraz przed zadaniem ponad siły. Ażeby nauczyciel mógł wywiązać się ze swego zadania, musi być doskonale zorientowany w w regionalnej produkcji i konsumcji. Musi znać fabryki, dostarczające obszarowi, na którym działać będzie w przyszłości absolwent szkoły, ważniejszych produktów. Musi choć w przybliżeniu orjentować się w rentowności poszczególnych gałęzi produkcji z uwzględnieniem istniejącego obecnie i przewidywanego w przyszłości stanu prawnego. Musi umieć wyczuć rynek miejscowy, poznać jego potrzeby i miejscowe wy-

magania, słowem musi być nietylko nauczycielem: ale i kupcem. Nauczyciel geografji gospodarczej nie może pominąć w swej wiedzy znajomości wszelkiego rodzaju, niegdyś dodatkowych, dziś zaś podstawowych czynników gospodarczych; jak ustawodawstwo skarbowe, celne, transportowe i społeczne.

Po skrupulatnem przedstawieniu środków i sposobu nauczania kusja, w której poszczególni członkowie poruszali kwestję nauczania geografji gospodarczej przez prelegenta odbyła się interesująca dysprzedmiotów zawodowych; które łączą się z nauczaniem geografji gospodarczej.

W dniu 17 grudnia 1932 roku na miesięcznem zebraniu członków Koła wygłosił referat prof. Stachowicz Józef pod tytułem: „Rozmyślenia o kontakcie nauczyciela z uczniem“. Prelegent podzielił referat na nast. części: 1) rodzaje i możliwości kontaktu; 2) warunki kontaktu; 3) skuteczność kontaktu; 4) zainteresowanie; 5) głosy uczniów w sprawie kontaktu; 6) powaga nauczyciela; 7) godność ucznia; 8) atmosfera szkoły; 9) panowanie nauczyciela nad sobą; 10) wnioski ogólne. Po dokładnem przedstawieniu poszczególnych części; zwrócił prelegent specjalną uwagę na sprawy, dotyczące wychowawcy względem wychowanka. Nauczyciel powinien czytać możliwie wiele z dziedziny pedagogiki i często poddawać krytyce i rewizji swój stosunek do uczniów. Życzliwość, przyjaźnieliskość i serdeczność to właśnie cechy, któremi powinien odznaczać się wychowawca.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 10 „Głosu Szkoły Zawodowej“ został podany in extenso tekst memorjału, doręczonego Min. W. R. i O. P. przez uczestników II kursu dyrektorów szkół handlowych. Jestem zmuszony sprostować zakończenie tej wzmianki, gdyż nie odpowiada ona rzeczywistości.

Jako starosta powyższego kursu, na ręce którego wpływały wszelkie wnioski i projekty, muszę stwierdzić, iż memorjał powstał z inicjatywy co najmniej kilkunastu uczestników kursu, a nie p. dyr. Koperkiewicza, poczem projekt ten został zaakceptowany przez wszystkich uczestników kursu. Dla zredagowania i zreferowania memorjału obrano specjalną komisję, której przewodniczył p. dyr. Marjan Seredyński (Gdańsk). P. dyr. Koperkiewicz brał udział w tej komisji, lecz nie był jedynym referentem, jak to ze wzmianki wynikało.

Po przyjęciu i podpisaniu memorjału przez wszystkich uczestników kursu, został on doręczony Władzom przez delegację w skład której weszli: p. dyr. Marjan Seredyński (Gdańsk), p. dyr. Józef Hołyński (Czortków), p. dyr. K. Koperkiewicz (Sambor). P. dyr. Paschalski w delegacji tej udziału nie brał.

Z poważaniem

Eugenjusz Wasilewski

Dyrektor Liceum Handlowego w Bydgoszczy.

RECENZJE

• **Gladys Lowe Anderson.** Ciche czytanie w świetle badań psychotechnicznych i pedagogicznych. przekład Hanny Dobrowolskiej. Nakładem Naszej Księgarni. Warszawa 1952.

Książka Gl. Anderson zaznajamia czytelnika ze stanem badań laboratoryjnych psychologów europejskich i amerykańskich nad procesem czytania oraz ukazuje nowe zagadnienia pedagogiczne, pozostające w związku z wynikami tych badań. Zasadniczym problemem tej pracy jest sprawa stosunku głośnego i cichego czytania i określenie stanowiska, jakie ciche czytanie powinno zajmować w szkole. Autorka poddaje krytyce pogląd na umiejętność czytania, jako na zdolność przetwarzania przyjętych znaków graficznych na obraz dźwiękowy, niezależną od rozumienia ich treści, jej zdaniem umiejętność czytania polega na rozumieniu drukowanego tekstu. Badania laboratoryjne wykazały, że czytanie głośne jest procesem bardziej złożonym od czytania cichego i wymagając od dziecka większego wysiłku w opanowaniu techniki czytania, nie sprzyja pojęciowemu zrozumieniu poznawanego materiału. W świetle tych badań tradycyjny pogląd, głoszący że opanowaniu mechanizmu czytania towarzyszy automatycznie zrozumienie nie daje się utrzymać.

Wychodząc z powyższych zależności Anderson stwierdza, że szkoła współczesna nie powinna jak dotychczas ćwiczyć wyłącznie uczniów w sztuce głośnego, wyrazistego czytania: lecz powinna dążyć; aby dzieci osiągnęły największą wprawę w czytaniu cichem, w którym cały wysiłek dziecka zmierza przede wszystkim i wyłącznie do zrozumienia tekstu. Autorka nie cofa się przed twierdzeniem, że użyteczność czytania głośnego nie została dotąd udowodnioną i że określenie roli, jaką czytanie głośne powinno odgrywać w szkole pozostaje dotąd kwestją otwartą. Zastanawiając się nad znaczeniem cichego czytania w życiu jednostki zwraca Anderson uwagę na fakt, że proces czytania ulega różnym modyfikacjom w zależności od celów, jakie sobie postawił czytelnik np. uchwycenie myśli przewodniej, szczegółowe zapamiętanie treści tekstu; ocena stylu i t. p.

W związku z tem pozostaje jedna z głównych tez jej książki domagająca się aby szkoła kształciła specjalne rodzaje umiejętności, jakich różnorakie cele czytania wymagają. Analiza nawyków wprawnego czytelnika wykazała, że charakterystyczne cechy występujące na wysokim stopniu umiejętności czytania, jak mała ilość przerw wypoczynkowych w wierszu i ich krótkotrwałość, małe ruchy wstecznych: regularne ruchy zwrotne i rytmiczność ruchów oka mogą być udoskonalone jedynie przy pomocy wprawy w cichem czytaniu. W związku z tem niezmiernie doniosłym zadaniem współczesnej pedagogiki będzie opracowanie odpowiednich metod i stworzenie materiału do nauki cichego czytania.

W pracy tej ważną rolę odegrają odpowiednie teksty, mierzące

szybkość i rozumienie przy cichem czytaniu Po szczegółowym omówieniu, istniejących tekstów tego rodzaju: drugą część książki poświęca Anderson przedstawieniu własnego tekstu, polegającego na połączeniu szeregu czytańek z odpowiednimi obrazkami, które dzieci uzupełniają przy pomocy rysunków, będących sprawdzianem zrozumienia treści czytanki.

Tak więc ostatnie rozdziały książki stanowią niejako praktyczny przyczynek w drodze do zrealizowania postulatów, jako autorka wyprowadza z badań naukowych nad procesem czytania.

Książka Anderson zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na sumienny, może nawet nieco pedantyczny wykład zawartego w tej pracy materiału naukowego, lecz również ze względu na sposób podejścia autorki do tematu, który z właściwym pedagogice amerykańskiej poczuciem realizmu ujmuje czytanie w szkole z punktu widzenia potrzeb współczesnego życia.

7. K.

Józef Mirski. Plan Jenajski jako szkoła wspólnoty. Nakładem Naszej Księgarni 1932 r.

Książka Józefa Mirskiego jest monografią Uniwersyteckiej Szkoły Ćwiczeń w Jenie, zreformowanej przez profesora Petersena na model znaną w świecie pedagogicznym, pod nazwą Planu Jenajskiego. Szkoła ta jest indywidualną postacią typu „szkół wspólnoty” stanowiących znamienny wyraz nowej ideologii pedagogicznej współczesnych Niemiec. Autor omawia w swej pracy założenia ideowe, z których Plan Jenajski wyrósł; organizację szkoły, metody wychowania i nauczania; stosunek szkoły Petersena do innych niemieckich szkół wspólnoty, jak szkoły Kerchensteinera; Karsena; Oestreicha i wreszcie daje ocenę wartości strukturalnej planu Jenajskiego t. j. usiłuje określić żywotność tego typu szkoły, dokonać rewizji leżących u jej podstaw teoryj z punktu widzenia wymogów rzeczywistości. U źródeł ideologii pedagogicznej Petersena leży pojęcie wspólnoty: jako grupy ludzkiej głęboko powiązanej ze sobą duchowo węzłami wspólnej wiary; form życia i pracy; najwyższych idei i dążeń. Przez swój ideowy charakter pojęcie wspólnoty różni się od pojęcia społeczności: będącej utylitarnym systemem: łączącym poszczególne grupy dla wzajemnej wymiany usług.

W ten sposób ujęta wspólnota jest realnem podłożem; w którym powstają wartości kulturalne i w którym jedynie poszczególne jednostki ludzkie mogą osiągnąć pełnię indywidualnego rozwoju; którego najwyższym wyrazem jest pojęcie wolnej; a jednak dobrowolnie służącej celom wspólnoty ludzkiej osobowości.

Najważniejszym zadaniem wychowania jest właśnie zdaniem Petersena przekształcenie indywidualności w osobowość: aby tego zadania dokonać szkoła musi tworzyć wspólnotę wychowawczą; skład której wchodzi uczniowie; nauczyciele i rodzice uczniów; ożywieni wspólnym duchem wychowawczym; spojeni węzłami wzajemnej sympatii i miłości.

Skomplikowanemu mechanizmowi dawnej szkoły sztucznie wy-

odrębniającemu szkołę od reszty życia przeciwstawił Petersen pojęcie szkoły jako zgodnego z naturą dziecka terenu życia, powiązanego za pomocą ścisłego kontaktu z rodziną dziecka z otaczającą je rzeczywistością. Z tego dążenia do upodobnienia szkoły do rzeczywistych warunków życia wypływają dwa zasadnicze postulaty Petersena: zasada koedukacji i zasada antyselekcyjna: pierwsza łącząc dzieci obojga płci we wspólnym życiu i pracy czyni zadość naturalnemu procesowi tworzenia się w społeczeństwie grup mieszanych; druga skupiając we wspólnych grupach dzieci o różnym stopniu zdolności również odpowiada naturalnym zasadom ludzkiego współżycia: wyzyskuje przytem w pełni dla celów wychowawczych moment wzajemnej pomocy: okazywanej przez silniejszych słabszym.

Występując przeciw podziałowi dzieci na grupy ze względu na ich uzdolnienia normalne; podnormalne i nadnormalne: twierdzi równocześnie Petersen: że szkoła nie powinna domagać się od dzieci jednakowych rezultatów pracy: lecz jej organizacja powinna być tak elastyczną, aby w jej obrębie każde dziecko osiągnęło właściwy sobie stopień rozwoju.

Ta elastyczność organizacji szkolnej jest znamioną cechą Planu Jenajskiego. U jego podstawy leży pojęcie naturalnych grup pracy, wyłaniających się samorzutnie z pośród dzieci: zmiennych pod względem ilości i jakości tworzących je elementów; wiążących się dobrowolnie w większe zespoły. Zespół takich grup: składających się przeciętnie z trojga, lub z czworga dzieci tworzy klasę. Dalej mamy grupy złożone z kilku (2 — 5) oddziałów: grupę obejmującą ogół dzieci szkolnych i wreszcie całą gminę szkolną: która stanowi ową wspólnotę jednoczącą w sobie wszystkie podgrupy dookoła wspólnej idei.

W ścisłym związku z tą organizacją życia szkolnego pozostają panujące w szkole Jenajskiej metody nauczania. Na plan pierwszy wysuwa się t. zw. „nauka zespołowa“: obejmująca wiedzę o życiu: zdobywaną przez bezpośrednie zetknięcie się ze światem: miejsce sztucznie wyodrębnianych z rzeczywistości poszczególnych przedmiotów tradycyjnego nauczania zajmują tutaj realne kompleksy zjawisk t zw. „pola życia“.

Materiał nauczania przy nauce zespołonej wyłania się samorzutnie z zainteresowań dzieci, a lekcje mają formę naukowej pogawędki którą prowadzi nauczyciel z danym zespołem. Obok tego naturalnego swobodnego nauczania osobną grupę stanowią przedmioty o charakterze technicznym, jak pisanie, rachunki języki obce: które uczniowie muszą sobie dla celów praktycznych przyswoić.

Ułatwiają im to zadanie istniejące współrzędnie z nauką zespołową kursy: które dzielą się na obowiązkowe i dowolne; pierwsze obejmują poszczególne przedmioty naukowe: lub techniczne; wchodzące w skład wykształcenia ogólnego, drugie tworzą się samorzutnie na podstawie wspólnych potrzeb i zainteresowań pewnych grup uczniów, obok nich istnieją jeszcze t. zw. kursy pomocy koleżeńskiej, na których

uczniowie przy pomocy kolegów wyrównują swe braki w różnych dziedzinach nauki.

Niezależnie od nauki zespołowej i pracy na kursach szkoła otacza opieką pracę jednostkową uczniów: dostarczając im różnorodnych pomocy do samokształcenia. O przynależności ucznia do danej klasy decyduje nie tyle zasób posiadanych przezeń wiadomości, ile pewna ogólna dojrzałość duchowa, nawet pomimo braków w zakresie poszczególnych przedmiotów. Organizacja nauczania w szkole Jenajskiej sprzyja z jednej strony pełnemu rozwojowi indywidualności dziecka wdrażając je do pracy samodzielnej, z drugiej rozwija jego uczucia społeczne przez pracę w grupach i wzajemną pomoc. Zgodnie z ideałami neopedagogicznymi Plan Jenajski jak najsilniejszy nacisk kładzie na moralną i społeczną stronę wychowania.

Specjalne urządzenia jak szkolne obchody tygodniowe i roczne, t. zw. „Koła”, łączące poszczególne zespoły lub całość gminy szkolnej dla omówienia spraw bieżących, instytucja opiekuństwa; polegająca na obejmowaniu opieki przez uczniów najstarszych nad najmłodszymi—wszystko to ma na celu ożywienie ducha wspólnoty; rozwój uczuć społecznych sympatji, braterstwa; przyjaźni; ludzkości.

Po dokonaniu sumiennej i szczegółowej charakterystyki Planu Jenajskiego ukazuje Mirski jego wewnętrzne pokrewieństwa z innymi niemieckimi szkołami wspólnoty. Cały szereg postulatów: będących wspólną własnością ruchu neopedagogicznego w Niemczech: jak postawienie wychowania ponad nauczaniem; zasady swobody; samodzielności i pracy twórczej; dbałość o kulturę fizyczną; szerokie uwzględnienie pracy ręcznej dla celów indywidualnych i społecznych odnajdujemy w Planie Jenajskim. Pewien odrębny charakter nadaje szkole Jenajskiej idealizm socjalny jej twórcy; wyróżniający ją od szkół wspólnoty t. zw. „radykalnych reformatorów szkolnych”: kładących silny nacisk na czynniki ekonomiczne; obok tego samo przeznaczenie szkoły Jenajskiej, pojętej jako idealny typ szkoły wiejskiej; względnie mało-miasteczkowej; sprawia; że jej organizacja jest dostosowana do tych właśnie warunków (naprzykład współdziałanie rodziców w gminie szkolnej wielkiem mieście jest bardzo trudnym; jeśli wogóle możliwym do zrealizowania). Przechodząc do oceny krytycznej Planu Jenajskiego jego najslabszą stroną widzi Mirski w tem, że pojęcie wspólnoty; leżące u jego podstaw jest czysto formalną konstrukcją pedagogiczną; nieposiadającą żywotnej; konkretnej treści ideowej. Prawdziwa wspólnota powstaje spontanicznie dookoła twórczej idei; pociągającej za sobą ludzi, wyzwalającej ich energję duchową. Taką ideję może szkoła wchłonać, o ile istnieje ona w otaczającym ją środowisku pozaszkolnem; nie może jej sama sztucznie wychować.

Szkoła Jenajska zdaniem Mirskiego tej konkretnej ideowej treści nie posiada i dlatego wysokiego stopnia żywotności osiągnąć nie może.

Do pozytywnych wartości Planu Jenajskiego zalicza Mirski łatwość

dostosowania tego typu nowej szkoły do istniejących warunków materialnych; oraz dążenie do pogodzenia w ramach wspólnoty szkolnej zasady swobody i indywidualnego rozwoju z normami stworzonymi przez kulturę i życie społeczne.

Krytyka Planu Jenajskiego, dokonana przez Mirskiego budzi pewne zastrzeżenia. Nie negując doniosłości określonej ideowej treści dla żywotnego rozwoju wspólnoty szkolnej, można przecież stwierdzić, że czynnikiem decydującym dla jej pomyślności rozwoju może być również atmosfera moralna, stwarzana przez indywidualność nauczyciela. O ile ten ostatni będzie w stanie opanować intelektualne nielatwe zadania: jakie stawia przed nim prowadzenie „nauki zespołowej”, a obok tego potrafi rozbudzić między dziećmi ducha miłości i wzajemnej sympatji, wówczas szkoła zorganizowana na wzór Planu Jenajskiego może być żywotną twórczą.

Zofja Klarnerówna.

ODPOWIEDZ NA RECENZJE

W numerze 10 „Głosu Szkoły Zawodowej”, w dziale recenzyj została umieszczona ocena mojej pracy p. t. **T. Biłdziukiewiczowa. Nauka pisania na maszynach** — pióra p. Z. P-ka. Jeśli zabieram w tej sprawie głos, to celem wyświeatlenia pewnych pojęć z nieco odmiennego punktu widzenia.

Przedewszystkiem Szan. Autorowi recenzji wydaje się materiał, podany w podręczniku za obszerny: „jeżeli kurs ma trwać tylko 50 lekcyj”. „Strona teoretyczna zajmuje tak dużo czasu: że na rzeczywiste ćwiczenia dla wymaganego minimum szybkości — zostawia zbyt mało czasu”.

Niezupełnie rozumiem: dlaczego kurs pisania na maszynach — zdaniem p. Z. P. — winien trwać 50 lekcyj. Kurs pisania na maszynach w szkołach handlowych, zależnie od ich typu, trwa rozmaicie: od 2-eh do 4-eh godzin tygodniowo: rozłożonych na 1 lub na 2 lata nauki. A więc kurs trwa mniej więcej od 72 do 144 godzin wykładowych (przy roku szkolnym 9 m-cy). Na kursach pisania na maszynach nauka trwa mniej więcej 90 godzin. Przyjmując pod uwagę niejednakową ilość czasu, przeznaczanego w szkołach na pisanie na maszynach oraz nierówne uzdolnienia uczniów w swoim podręczniku podałam 50 ćwiczeń (nie lekcyj), które należy przerobić praktycznie na maszynie; przewzem ćwiczenia te mogą być powtarzane. Oprócz tych ćwiczeń, w szkołach, które mają w planie więcej godzin na maszyny, mogą być przerabiane inne ćwiczenia: podane przez nauczyciela (listy handlowe opracowane na wykładach korespondencji handlowej; rachunki, noty i inne dokumenty, sporządzone na arytm. handl. i t. p.).

Widocznie p. Z. P. utożsamia moje 50 ćwiczeń z pojęciem czasu

trwania kursu i dlatego dochodzi do niewłaściwych wniosków. To samo dotyczy strony teoretycznej.

Jeżeli chodzi o zastosowanie przezemnie podręcznika w szkołach to już po 4-eh do 5 lekcjach teoretycznych wykładów uczniowie poznają części składowe maszyn, na których mają pisać, sposób ich użycia oraz teorię pisania, w zakresie pierwszych lekcji ćwiczeń praktycznych. Oczywiście uczniowie winni poznawać tylko te maszyny, któreimi rozporządza szkoła. Dopiero w końcu kursu można omawiać maszyny innych systemów.

Jeśli w dziale ćwiczeń, w końcu prawie każdego ćwiczenia podaję: „przejrzeć odnośne paragrafy podręcznika oraz następne ćwiczenie”, nie oznacza to, że na lekcji ćwiczeń uczeń winien się zająć teorią. Jeżeli w „uwagach metodycznych” podręcznika podaję, że każde ćwiczenie winna poprzedzać lekcja teoretyczna: to zadania powyższego nie należy rozumieć w ten sposób, że np. 50 ćwiczeń winno poprzedzać 50 lekcji teoretycznych. Na lekcjach teoretycznych zwykle przerabia się materiał, dotyczący kilku ćwiczeń. Ogółem przeznaczam na teorię m. w. 10 godzin. Każdy zaś inny nauczyciel (ka), wprowadzając mój podręcznik, może poświęcić teorii tylko tyle czasu, ile uważa za najbardziej stosowne. Ten szczegół wyraźnie zaznaczyłam w „Uwagach metodycznych” mojej pracy. Sprawa stosowania metody ślepej lub przejściowej również zależy od nauczyciela. Podręcznik opracowany przezemnie, nadaje się do nauki tak dobrze metodą przejściową, jak i ślepa.

Przechodząc do „palcówek”, zaznaczam: że z punktu widzenia p. Z. P. poświęcam im nie 6 lekcji, lecz 8 ćwiczeń (4 ćwiczenia i powtórzenie ich): natomiast w moim pojęciu ćwiczenia wszystkich palców trwają przez wszystkie 50 ćwiczeń. Uczeń o wiele chętniej pisze zdania, niż poszczególne wyrazy (po kilka razy każdy) i dlatego ułożyłam materiał ćwiczebny w swojej pracy z uwzględnieniem zainteresowań uczniów. Pamiętajmy, że mechaniczne wystukiwanie przez ucznia na maszynie pewnych wyrazów, jak każde inne bezmyślne uczenie się: jest raczej szkodliwe niż pożyteczne.

Jeżeli chodzi o pewne odchylenia w niektórych wypadkach od ogólnej zasady, dotyczącej podziału między palce: jednak nie w lekcji 58 i 59, a w paragrafie 58 i 59 podręcznika znajdujemy możliwość uderzania klawiszy innymi palcami.

Co do czyszczenia maszyn benzyną: uważam: że nie zawsze można uniknąć pryskania benzyny i dlatego lepiej nie używać jej, tembardziej: że maszynę możemy doskonale oczyścić specjalną pastą (masą), jeśli zaś chodzi o użycie szpilki (nie igły) do czyszczenia niektórych części, to doskonale wiemy: że igła przeważnie jest ze stali natomiast szpilka bywa wykonana ze znacznie miększego metalu niż młoteczek i same części, i dlatego nie niszczy ona znaczków literowych: które przecież nie są „miękkie”.

KSIĄŻKI NADEŚLANE

SZKOŁA HANDLOWA NA USŁUGACH PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA.

nakł. Dyrekcji Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego w Krakowie (ul. Kapucyńska 2):

Praca ta podzielona jest na dwie części (tomy) i obejmuje prace:

CZEŚĆ I-sza:

1) Dra T. Wroniewicza, dyrektora Zakładu: Stanowisko i zadanie zawodowej szkoły urzędniczej w Rzplitej Polskiej.

2) Dra S. Wachholza: docenta Uniw. Jagiell.: Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie.

3) M. Bileka: wicewojewody krakowskiego: Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni.

4) Dra K. Grzybowski: prof. W. Szk. N. P.: Kryzys prawa konstytucyjnego, a wychowanie młodzieży.

5) Dra S. Wachholza: docenta Uniw. Jagiell.: Idee państwowe współczesnych reform szkolnych.

6) Dra Inż. J. Sondla, insp. roln.: O ekonomję w pracy społeczno-gospodarczej na wsi.

7) Prof. A. E. Balickiego: Z zagadnień życia szkolnego (ocena zachowania się młodzieży).

8) Prof. Dra M. J. Ziomka: Propaganda czytelnictwa.

CZEŚĆ II-ga:

obejmuje prace, związane z wysunięciem ostatnio przez Władze szkolne zagadnieniem: „Jak wykorzystać przedmioty nauczania w szkole handlowej w kierunku kształcenia inicjatywy gospodarczej i wychowania ludzi czynnie ustosunkowanych do spraw i życia gospodarczego”.

1) Prof. J. Juszczyka: Postulat praktyczności w nauce o handlu.

2) Prof. Dra R. Michnackiego: O gospodarczem wychowaniu przy nauczaniu geografji gospodarczej.

3) Prof. St. Pszona: Zarys metodyki francuskiej korespondencji handlowej.

4) Prof. St. Pszona: Gospodarcze znaczenie j. francuskiego w szkole handlowej.

5) Prof. K. Sosnowskiego: Nauczanie j. polskiego pod kątem inicjatywy gospodarczej.

Nadto ze względu na pilną potrzebę szkolnictwa handlowego — zwróciła się Dyrekcja Szkoły do prof. Uniw. Jagiell. Dra Tomasza Lulka; znanego ze swych prac naukowych w zakresie księgowości i bilansów—z prośbą o wypowiedzenie swych zapatrywań na zasady nauczania tych przedmiotów w szkole handlowej.

Prof. Dr. T. Lulek uczynił temu zadość w dużej rozprawie p. t.: *Zasady nauczania rachunkowości.*

Jest to **pierwsza** w literaturze polskiej praca tego rodzaju oparta na podstawach ściśle naukowych; a przytem napisana w sposób nader przystępny. Daje ona dokładne i wyczerpujące wskazówki jak postępować przy nauczaniu tego przedmiotu, wskazuje liczne błędy dotychczasowej metody nauczania; porusza nadto ważne zagadnienia teoretyczne i dydaktyczne; a zarazem wskazuje nowe drogi: tak: że powinna stać się punktem wyjścia i podstawą szerokiej dyskusji wśród nauczycieli szkół handlowych, jak tego słusznie oczekuje autor: który bynajmniej nie narzuca czytelnikowi swych poglądów; lecz przez oświetlenie zagadnień ze swej strony pragnie pobudzić do rozmyślań nad dziedziną wiedzy tak dotąd zaniedbaną.

ROCZNIK IX W. S. H.

Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie ukazał się w druku Rocznik IX za rok 1932, zawierający następujące prace dyplomowe absolwentów Szkoły: 1) Wandy Wojciechowskiej: „Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu”; 2) Wandy Czempińskiej: „Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy”; i 3) Stefana Lewego: „Kształtowanie się ceny żyta”.

Prócz tych prac Rocznik zawiera: Spis rozpraw doktorskich i magisterskich, oraz prac dyplomowych: przyjętych przez Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie w latach: 1912/13 — 1930/31.

KOMITET REDAKCYJNY:

J. Bartosikówna
Dr. Z. Klarnerówna
Inż. I. Laskowska
J. Kozierowska
Włodz. Kleniewski

H. Kornówna
P. Michalski
Inż. K. Wolski
Inż. L. Ligęza
Wacł. Wyczółkowski.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Drukarnia „Nowogrodzka”, Tarczyńska 4, tel. 690 20.

Dyr. Kaz. Wolski.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

dotyczące szkolnictwa zawodowego

za okres 1916 — 1950:

7. SPISY SZKÓŁ.

Centralny Związek Kółek Rolniczych. Spis szkół rolniczych i zawodowych niższych i średnich. W. s. 14 × 2 nlb. 1922.

Polskie Szkolnictwo Zawodowe (wykaz szkół zawodowych w Polsce). Mechanik 1921. s. 168—170.

Typy szkół: szkolnictwo zawodowe patrz bibliografia z tego działu w Roczn. Pedagog.: t. I. R. 1921. s. 495 — 496; t. II. R. 1924. s. 461 — 468. i. III. R. 1928. s. 526 — 555; t. IV. R. 1929. s. 265 — 271.

Spis państwowych szkół zawodowych na terytorjum b. Królestwa Kongresowego. Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. 1919. Nr. 10—11.

Spis państwowych i krajowych szkół zawodowych na terytorjum b. Galicji. Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. 1919. Nr. 10 — 11.

Szkolnictwo zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodnik dla rodziców; wychowawców i młodzież zebrał W. Szczęsny. W. Nasza Księgarnia. 1925 s. 186 + III + 1 nlb.

Szkoły i kursy techniczne. Szkoły majstrów i dozorców. Szkoły przemysłu artystycznego. Czas. Techn. 1924. Nr. 21.

VI. Szkoły miernicze.

Szkolnictwo zawodowe (spis). Mechanik. 1924. s. 205.

Spis szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Katowice. 1951. s. 67.

Wykaz szkół i kursów zawodowych

w obrębie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego według stanu z dnia 1. 4. 1926 r. P. (1926). s. 12.

Wykaz szkół zawodowych Min. W. R. i O. P. W. 1924. s. 65+2 nlb. + V.

8. SZKOŁY TECZNICZNE.

Bogdanowicz St. Szkoły zawodowe wielkiego przemysłu maszynowego w Niemczech. Streszczenie odczytu wygłoszonego w d. 31. 5. 1922. w Stowarzyszeniu Techników w Łodzi patrz Mechanik 1922. s. 13. „Tymczasowe komisje szkolnictwa zawodowego”.

Czopowski H. Kształcenie i kwalifikowanie geometrów w Niemczech i u nas. Przegl. Techn. 1918. Nr. 59 i 44.

Drewnowski K. Wyższe szkolnictwo elektrotechniczne w Polsce. Przegl. Techn. 1917. Nr. 51 i 52.

Dybowski J. Szkolnictwo kolejowe. Referat na IX Zjazd Polskich Inżynierów kolejowych w Poznaniu. Inżynier kolejowy. 1929. s. 266—269.

Gmach Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Mechanik 1927. s. 20.

Hauswald E. O kształceniu i samokształceniu się maszynowców. Przegląd Techn. 1917. Nr. 23 i 24.

Kochanowski C. Naukowe przygotowanie w przemyśle tartacznym. Mechanik. 1925. s. 10.

Łukasiewicz St. Zasady ustroju i

stan obecny szkół technicznych i mistrzowskich w Polsce. Przegląd Techniczne Szkoły kolejowe. Mechanik.

Malanowicz J. Państwowe Techn. 1927. s. 117.
1922. s. 109.

Malanowicz J. Szkoły techniczne kolejowe. Przegl. Techn. 1927. s. 150.

Malinowski B. Wyższe szkolnictwo techniczne francuskie a wojna. Przegl. Techn. 1919. Nr. 49 i 52.

Mierzejewski H. Kształcenie inżynierów mechaników w Anglii. Przegląd Techn. 1925. Nr. 5.

Moszyński W. Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu. Przegląd Techn. 1929. s. 697.

Naftowe szkolnictwo zawodowe. Przegl. Techn. 1927. s. 1084.

Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu. Mechanik. 1922. s. 28.

Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrot. w Warszawie. Termin prekluzyjny dla wykonania zaległości przez byłych wychowañców. Przegl. Techn. 1922. Nr. 29.

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Staszica w Dąbrowie Górniczej. Mechanik. 1922. s. 27.

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej (wyroby i urządzenia hartownicze). Mechanik. 1928. s. 578

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy. Prospekt. Bydgoszcz. 1925.

Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie. Przegl. Techn. 1927. s. 40.

Państwowe Szkoły Techniczne typu zasadniczego: budowlane; drogowo; meljoracyjne i miernicze. S. 4. nakł. Min. W. R. i O. P.

Państwowe Szkoły Techniczne ty-

pu zasadniczego: górnicze; hutnicze i miernictwa kopalnianego. s. 4. Nakł. Min. W. R. i O. P.

Państwowe Szkoły typu zasadniczego: mechaniczne i elektrotechniczne. s. 4. Nakł. Min. W. R. O. P.

Politechnika Warszawska 1915 — 1925. Księga pamiątkowa wydana pod redakcją prof. Leona Staniewicza z zasiłku Min. W. R. i O. P. s. 575. W. 1925.

Požaryski M. Szkolnictwo zawodowe i jego potrzeby w zakresie przemysłu elektrotechnicznego. Mechanik. 1925. s. 215.

Rakowicz J. Kronika Państwowej Szkoły Budownictwa i Szkoły Mierniczej w Poznaniu. Z 5-lecia od 1919 do 1922. P. św. Wojciecha. 1924. s. 25 + 1 nlb.

Regulamin dla uczniów Szkoły technicznej w Baranowiczach (Baranowicze, 1926). s. 2 nlb. + 15 + 1 nlb.

Romanowski A. Młynarstwo w Polsce. Mechanik. 1924. s. 115.

Rudolf Z. Wykształcenie techniczne w Stanach Zjednoczonych a u nas. Czasop. Techn. 1929. s. 271.

Sikorski M. Średnie szkolnictwo elektrotechniczne. Przegl. Techn. 1917. Nr. 51 i 52.

Statut Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga S. Rotwanada w Warszawie. W. 1921. s. 16.

Szkolnictwo drogowo. Czasopismo Techn. 1924. Nr. 8. Notatka o zainteresowaniach sprawami dróg i szkolnictwem drogowym w Stanach Zjedn. A. P.

Szkoły techniczne. Kształcenie techników dla przemysłu chemicznego i przemysłów pokrewnych. s. 11 + 11 fotogr. z zapomogi Min. W. R. i O. P.

Szkoły techniczne, szkoły mistrzów; rzemieślnicze i doksztalcające zawodowe. Odbitka z Przegl. Techn. Nakł. T. K. T. w Warszawie. Z zapomogi Min. W. R. i O. P. W. 1927. s. 24 + XII.

Szkoła Techniczna Telegraficzno-Telefoniczna. Mechanik. 1926 s. 83. oraz Mechanik. 1927. s. 167.

Szkoły Techniczne w Polsce w g. stanu z dnia 1 stycznia 1926 r. Czasopismo Techn. 1926. str. 272; 288; 305; 320; 356.

Thullie H. Projekt organizacji szkół politechnicznych. Czasopismo Techn. 1919. Nr. 17.

Trojanowski A. Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi. Mechanik 1924. s. 68.

Trojanowski A. Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi. Przegl. Tech. 1921. Nr. 16.

Trojanowski A. Ośmiolecie Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi 1919 — 1927. Łódź 1927. str. 48.

Tuliszewski J. Szkoła pożarniczo-budowlana (projekt) W. 1924. Przegląd Pożarniczy.

Wyższa Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu. Mechanik 1921. s. 121 i 167 - 168

Wyższa szkoła odlewnicza w Paryżu. P. Techn. 1924. Nr. 7 - 8.

Złowodzki M. Wyższe szkolnictwo techniczne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przegl. Techn. 1928. s. 487

9. SZKOŁY MISTRZOWSKIE.

Machalski K. W sprawie reorganizacji szkół mistrzów. Czasop. Tech. 1929. str. 41.

Różnowski A. Kilka uwag do artykułu: W sprawie reorganizacji

szkół mistrzów. Czasop. Techn. 1929. str. 142.

Szkoły mistrzów, patrz broszura: Szkoły techniczne, szkoły mistrzów; rzemieślnicze i doksztalcające zawodowe. Odbitka z Przegl. Techn. Nakł. TKT. w Warszawie. Z zapomogi Min. WR. i OP. W. 1927. s. 24 - XII.

10. SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWE.

Hornung J. Szkoły rzemieślnicze w Małopolsce przed wojną i po wojnie. Czasopismo Techn. 1927. str. 1

Krótki treściwy artykuł o stanie gospodarczym i szkolnictwie rzemieślniczo - przemysł. przed wojną i po wojnie w Galicji.

Karchowski J. Kilka uwag o nauce rzemiosła w szkołach i wyborze zawodu. P. 1926. s. 20 + 4 nlb. Wydaw. Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Nr. 6.

Korolec M. W sprawie szkół rzemieślniczo - przemysłowych. Przegl. Techn. 1922. Nr. 25.

Krasuski St. Miejska Szkoła Rzemieślnicza im. St. Konarskiego. R. 1885 - 25. z okazji dziesięciolecia szkoły polskiej W. 1925. s. 61 + 5 nlb.

Miejska Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego w Radomiu. Mechanik 1922. s. 27.

Państwowa Szkoła murarstwa w Krzemieńcu (druk. P. Szk. Przemysłowej w Bydgoszczy s. 18 + 15 fot.).

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Sprawozdanie za r. 1925/26. Zakopane (1926). s. 25 + 1 nlb.

Paszewski T. Wyszkolnienie samochodowe. Mechanik 1921. s. 45.

Podręcznik do egzaminu czeladni-

czego. s. 79. Poznań. Nakł. Izby Rękodzielniczej.

Prospekt Państw. Szk. Rzem. - Przemysł. w Warszawie na Pradze. 1925. s. 4.

Słojewski A. Zarys organizacji i stan obecny szkół rzemieślniczo-przemysłowych. Gazeta Przem. Rzem. 1928. Nr. 1 oraz Przegl. Techn. 1927. s. 152.

Sto lat Ustawy Zgromadzeń Rzemieślniczych w Królestwie Polskim MDCCCXVI - MCMXVI. wyd Staraniem Sekcji Rzemieślniczej przy Tow. popier. drobn. przemysłu i handlu w Warszawie W. 1916. s. 89.

Szelązek Ks A. Projekt ustroju szkoły rzemiosł w Płocku. Płock 1917. s. 46.

Szkoła ceglarska w Tarnowie. G. Roln. 1919. str. 715.

Szkoła koszykarska w Tarnowie. G. Roln. 1919. str. 564.

Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Prospekt. 1919.

Szkoła Rzemieślniczo - Tech. Stow. Mech. Pol. w Pruszkowie. Mechanik. 1922. s. 22.

Szkoła Rzemieślnicza im Staszycy

w Siedlcach. Mechanik. 1922. s. 209.

Szkoła rzemieślniczo - przemysłowa im. Jana Kilińskiego w Pabjanicach (z 15 lit. s. 19).

Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa Stow. Mech. Pol. w Pruszkowie. Mechanik 1924. s. 10.

Szkoła Rzemieślnicza Warszawskiej Gminy Starozakonnych. Przegl. Techn. 1917. Nr. 1 i 2.

Szkoła Zawodowa S. M. P. w Pruszkowie. 1921 — 1925. Mechanik 1925. s. 195.

Tokarski F. Szkoła rzemieślnicza jej ustrój i organizacja s. 4. + 16 ilb. + 156 + 10 tabl. W. 1922.

Tokarski. F. Dziesięciolecie II Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej w Warszawie 1915 — 1925. W. 1926. s. 45.

Twardo St. Zarys programu II-ej miejskiej Szkoły rzemieślniczej w Warszawie. Warszawa, 1918. str. 42.

Twardo St. O szkole rzemiosł. Przegl. Ped 1918. s. 143 — 149.

Tymowski J. Niższe szkolnictwo elektrotechniczne. Przegl Techn. 1917. Nr. 35 i 36.

Z miejskiej Szk. rzemiosł w Radomiu. P. Techn. 1923. Nr. 18.

